Nr. 134. Środa 22 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Pranumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktom sądu powiatowego Antoniemu Sabatowskiemu w Grzymałowie i Karolowi Czerneckiemu w Brzeżanach na wzajemną zamianę ich posad służbowych.

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktom sądu powiatowego Eugeniuszowi Abrahamowiczowi w Delatynie i Józefowi Karaczewskiemu w Rudkach na zamianę ich posad służbowych.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczycielkę Franciszkę Schneiderównę rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Starem mieście, nauczycielkę Malwinę Paulównę rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Jaworowie, tymczasowego nauczyciela Juliana Chlebowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Głęboczku, tymczasowego nauczyciela Wilhelma Gawańskiego rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Kamionce małej, nauczyciela Michała Barana rzeczywistym nauczycielem szkoły filialnej w Hawryłówce, i tymczasowego nauczyciela Aleksandra Orzechowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jagielnicy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 maja.

Prasa zagraniczna, a już przedewszystkiem francuzka bardzo źle bywa poinformowaną o stosunkach monarchii austryacko-węgierskiej, a o obecnem stanowisku jej wobec kwestyi wschodniej spotykamy bardzo często w dziennikach zagranicznych wieści i poglądy najniedorzeczniejsze. Tem bardziej zasługuje na uwagę głos nietylko sympatyczny i przychylny, ale nadto trafny i sprawiedliwy, zwłaszcza jeżeli wychodzi od organu, który ma ustaloną sławę w europejskim politycznym świecie. Pisaliśmy niedawno na tem miejscu o znaczeniu mowy węgierskiego ministra-prezydenta Tiszy, wygłoszonej w parlamencie peszteńskim w sprawie pokrycia 60-milionowego kredytu, i podnosiliśmy niepospolitą jasność tych oświadczeń, które jeżeli nie raz na zawsze, to przynajmniej na długi czas usuną wszelkie insynuacye o egoistycznej i partykularnej polityce w kwestyi wschodniej. *Journal des Debats*, dziennik w sprawach austryackich najlepiej poinformowany, poświęca mowie p. Tiszy obszerny artykuł i oceniając trafnie całe jej znaczenie, oddaje zupełną sprawiedliwość taktyce lojalnej, jakiej polityka hr. Andrassego trzymała się i trzyma wobec wypadków wschodnich i stworzonej przez nie sytuacyi europejskiej. „Prezydent gabinetu węgierskiego, pisze *Journal des Debats*, nietylko jest znakomitym wielce mowcą parlamentarnym, ale nadto mężem stanu zręcznym, czynnym, wywierającym na sprawy zagraniczne tyle wpływu, ile na to pozwala mu konstytucya, tak samo, jak to czynił hr. Andrassy, nim objął tekę spraw zewnętrznych monarchii. P. Tisza oświadczył, że monarchia austryacka nie prowadzi ani rossyjskiej ani tureckiej polityki, ale politykę własnych interesów. Jakież to są interesa? Czy są to może interesa małe i ciasne, łatwe do zmieszczenia w tej lub owej rubryce kombinacyi politycznej, łatwe do zlokalizowania na pewnem terytoryum ograniczonem? Nie; pan Tisza nie pojmuje w ten sposób interesów swej monarchii. Odrzucił on energicznie politykę, któraby polegać miała na wspólnej akcyi z Rossyą, lub zasadzała się na widokach osobnej kompensaty. Tisza nie upatruje interesów monarchii i swego narodu jedynie na zachodzie półwyspu bałkańskiego, ale i na Wschodzie, ale wszędzie. Nie ten lub ów artykuł traktatu san-stefańskiego, ale traktat ten cały, uważany w swej całości, zagraża interesom austryacko-węgierskim. Ani Austrya sama, ani wspólnie z Rossyą nie może uregulować i ubezpieczyć tych interesów — uczynić to może jedynie kongres europejski. Taka jest opinia Tiszy, który nadto oświadczył, że jeśli kongres nie przyjdzie do skutku, Austrya sama wystąpi w obronie takiej zasady. Zdawałoby się, jakoby to mówił minister angielski.... Co nas najbardziej przejmuje zadowoleniem w tym epizodzie parlamentarnym, to objaw, że Austrya i Anglia, chociaż nie są związane z sobą żadnym układem formalnym, zajmują dziś obie jedno i to samo stanowisko, że domagają się dla kwestyi wschodniej rozwiązania europejskiego, i że odpierają politykę interesów partykularnych i układów odosobnionych.“ Powtórzyliśmy z zadowoleniem ten ustęp z artykułu paryzkiego dziennika, bo trafnem ocenieniem rzeczy odbija bardzo korzystnie od fałszywych i alarmujących komentarzy, które pojawiły się w wielu dziennikach zagranicznych.

Jak o stanie pacyenta, pasującego się z śmiertelną chorobą, tak o sytuacyi, chorej na uporczywą febrę wojenną, nadchodzą bardzo zmienne biuletyny, z których dzisiejszy zaciera pomyślne wrażenie wczorajszego, niszczy nadzieję, ledwie kilka godzin temu wzbudzoną. Ostatnich kilka dni upłynęło na nadziejach pokojowych — polepszenie sytuacyi było trwalsze niż kiedykolwiek od czasu zawarcia traktatu san-stefańskiego, a wieści pomyślne, jakkolwiek nie oparte na rzetelniejszej podstawie, umiały utrzymać się więcej niż jedną dobę przy życiu. Wczoraj atoli nastąpił zwrot ku gorszemu, zwrot tembardziej niepokojący, że już tym razem oprócz przestrogi inspirowanej *Agence Russe*, która nieśmiało napomina, aby ostrożnie przyjmować wieści alarmujące, nie ozwał się ani jeden głos, któryby mógł zrównoważyć przykre wrażenie niepomyślnych doniesień. Pod Konstantynopolem w piątek omal że nie padł strzał, który stałby się był niezawodnie hasłem do ponownego wybuchu wojny. Nie wiemy, czy ów manewr atakujący, który wykonać kazał generał Totleben swym wojskom, był tylko rodzajem teatralnego efektu, obliczonego na zatrwożenie Turcyi, na wywarcie tem silniejszej presyi w nieszczęsnej i w bardzo podejrzany sposób przewlekającej się sprawie wydania twierdz, czy też istotnie miał być prowokacyą na seryo — w każdym razie jeszcze jeden taki manewr wojskowy, i jeden strzał z niecierpliwej dłoni któregoś z żołnierzy rossyjskich lub tureckich mógłby dać hasło do katastrofy... Smutna rzecz, że mimo ciągłych zapewnień o rokowaniach pojedynczych i ich pomyślnym toku, tam właśnie, gdzie nagromadzony jest cały palny materyał, gdzie goreje lont, t.j. w samym Konstantynopolu, cały los rokowań pokojowych i samego pokoju wisi jakby na włosku. Jeżeli ambasada niemiecka

---

LISTY PARYSKIE

XXX.

O czem się mówi w Paryżu. Okaz anatomiczny. System zastosowany do żywych. Głosy wołające na puszczy i głosy, które nie przejdą bez echa. Jednostajność w sztuce. Brak indywidualności narodowej. Włoska rzeźba jako wyjątek. Kosmopolityzm w sztuce i przemyśle. Trochę więcej rozrywki! Cygańska muzyka. Stare i nowe sztuki w teatrach. *Pączek róży* pana E. Zoli — straszne *fiasco*. *Les abandonnés*, p. Davyl. Niezwykłe powodzenie. Dwie perełki w Gymnase. *Chat botté*. Tuilerye ocalone.

---

amiętam, że w jednym z przedhistorycznych dramatów, bodaj czy nie w *Chłopie Milionowym*, jedna z występujących osób przyrównywała widok zasłanej śniegiem ziemi do stołu nakrytego białym obrusem i czekającego na biesiadników, a na to ktoś drugi zarzucił, że o czemkolwiek zacząwszy mówić, zawsze musi skończyć na jedzeniu. Otóż coś podobnego możnaby teraz powiedzieć o Paryżu i jego mieszkańcach, tylko że owym finalnym rezultatem wszystkich rozmów nie jest jedzenie, ale wystawa. Żeby dzisiejszego mego listu nie zakończyć gawędą o wystawie, i tem samem nie narazić się na podobny zarzut, wynalazłem jedyny, jak mi się zdaje, sposób, a tym jest zacząć od wystawy.

Niech jednak czytelnicy moi nie liczą na specyalne sprawozdanie o tym lub owym rodzaju wystawionych przedmiotów. Ja sobie przechadzam się w wolnych chwilach po tych świetnie strojnych labiryntach nie tyle dla tego, żeby widzieć, co tam się znajduje, ile dla dopatrywania, czego tam brak. Bogactwa, nowości, nadzwyczajności, obficie nagromadzone ze wszystkich stron świata, znajdą aż nadto piór do ich opisania i oddania im sprawiedliwości, jaka bez zaprzeczenia większej ich części słusznie się należy, ja poprzestanę na ogólnych uwagach, jakie mi to i owo nasunie.

Przypadek zrządził, że w dniu otwarcia wystawy, po kilku godzinach stania w wodzie od spodu a wśród palących promieni słońca z wierzchu, dostawszy się nareszcie do wnętrza szklanego pałacu na polu marsowem, puściłem się drogą, na której w niefrancuskiej połowie gmachu znajdują się we wszystkich kolejno po sobie następujących oddziałach rozmaitych narodowości, przedmioty z dziedziny edukacyi publicznej, więc rozmaite naukowe przyrządy, narzędzia fizyczne, mappy, rysunki architektoniczne i inżynierskie, aparaty medyczne, i zauważyłem, że każdy kraj wystawił co najmniej jeden egzemplarz człowieka odartego ze skóry, tylko nie *in natura*, ale z masy papierowej, wiernej jednak w oddaniu muszkułów, żył i nerwów, jakie się przedstawiają po zdjęciu zewnętrznej pokrywy, którą u szlachetniejszej części rodu ludzkiego dwóch przynajmniej części świata poeci i kochankowie porównywają z mięszaniną lilii i róż a nawet wyżej nad te piękne kwiaty wysławiają.

Byłażby to, pomyślałem sobie mimowolnie, symboliczna ironia czy prorocze przeczucie? W takim razie sekcya francuska powinnaby massami przedstawiać tego rodzaju okazy, bo operacya obdzierania ze skóry rozpoczęła się tu już, i 1 maja panowie rzeźnicy podnieśli cenę swoich produktów bez żadnego usprawiedliwionego powodu, owszem wbrew wszystkim zawsze i wszędzie praktykowanym zasadom, bo urzędowne notowania targowe dotykalnie i niezaprzeczenie wykazują, że w ośmiu poprzednich dniach cena bydła uległa dość znacznemu obniżeniu. Widocznie zatem tylko dla miłości wystawy przekupnie mięsa postanowili obdzierać konsumentów, a reszta przemysłowców poszła za ich przykładem.

Zachodzi tu jednak pytanie, czy ten system dobrze jest obmyślany i obliczony? Napróżno starałbym się wzruszyć serca albo przemówić do sumienia handlarzy, spekulujących na napływ cudzoziemskich gości, ale gdyby głos mój dójść mógł do ich uszu, przemówiłbym do nich w imię własnego ich interesu, a najprzód zwróciłbym ich uwagę na tę okoliczność, że jeżeli ceny wszystkich przedmiotów zechcą jednocześnie podnieść się w górę, to ci biedni przybysze ciężko na tem ucierpią, a w rzeczywistości nikt na tem nie zyska. Handlarz kotletów podniesie o dziesięć centymów na funcie cenę baranów, ale jeżeli za wszystko, czego sam w swojem gospodarstwie potrzebuje, będzie musiał płacić stosunkowo drożej, gdzież się jego zysk podzieje? Każdy z jego kolegów wyciągnie od niego to, co on zdarł ze swoich gości. Zyskał pięćset franków więcej na miesiąc niż poprzedniego miesiąca, jakaż ztąd korzyść?...

Są to szczegóły czysto materyalne, ale tu materyalna strona kwestyi najściślej jest połączona ze stroną moralną i zaraz tego dowiodę. Czy powszechna wystawa postanowioną została dla wzbogacenia się, czy dla podwyższenia sławy francuskiego narodu i pokazania jego bogactwa i sił żywotnych? Któż poważyłby się przyznać do pierwszego z tych przypuszczeń, boć w takim razie Paryż byłby czemś gorszem niż Rynaldynoskiej i Fradiawolskiej pamięci wąwozy Abruzzów i Terraciny. Ściągnąć Europę do Paryża, żeby wypróżnić jej kieszenie, to byłoby planem, do którego przyznać się nie podobna. Nikt wprawdzie nie żąda, żeby Paryżanie trzymali się przypisów szkockiej gościnności, ale niechże przynajmniej zachowają reguły przyzwoitości. Podwyższać cenę mieszkań w hotelach i obiadów w restauracyach dla tego, że statysięcy cudzoziemców mają kolejno jedni po drugich zajmować to mieszkanie i zasiadać przy tych stołach, jest to niegodnem zdzierstwem, praktykowanem z niewysłowionym cynizmem....

Ale raz jeszcze cofam się z drogi sentymentalnej, a wracam do praktycznych obliczeń.

Dwa niebezpieczeństwa przedstawiają się tu w sposób dotykalny. Jeżeli złupicie bez wstydu i sromu tych, którzy pierwsi rzucą wam się na pastwę, cóż ztąd wyniknie? Oto, ci pierwsi przybysze skrócą czas swego pobytu „dla przyjemności“, która skutkiem drapieżnego usposobienia pewnych klas przemysłowców, przybrała wcale nieprzyjemny charakter. Ci więc pierwsi przybysze odjadą daleko prędzej niż zamierzali.

— Mniejsza z tem! — odpowiedzą z uśmiechem ci wynalazcy międzynarodowego rozboju wśród białego dnia — to przyjadą inni na ich miejsce ze świeżemi zapasami.

Otóż tu właśnie sądzę, że rachuby tych panów okażą się mylnemi. Ci których oni nad miarę i w tak krótkim czasie wyżyłuja, rzucą popłoch na wszystkie cztery strony świata, a wszystkie echa rozniosą w najdalsze przestrzenie zamieszkanej ziemi te groźne słowa:

— O wy, którzyście zamierzyli jechać do Paryża, porzućcie ten niebezpieczny zamiar! My ztamtąd powracamy i ciężko zapłaciliśmy za wiadomości, jak tam rzeczy stoją. Jest to sprośna jaskinia rzezimieszków; żadna, choćby pancerna złotem kieszeń, nie wytrzyma ich napaści. Wierzcie nam, pozostańcie w domu.

Tak skarżyć się będą wasze ofiary i głos ich nie będzie wołał na puszczy. Spytajcie się niektórych miast, gdzie w niedawno ubiegłych latach odbywały się wystawy, jak smutne rezultaty przyniosło im nie-

w Stambule straciła już otuchę — a któż zaręczy, co nam jutro przyniesie telegraf?... Zapewne, łatwo być może, że dziś jeszcze, tuż po skreśleniu tych uwag, *Journal de St. Petersbourg*, *Agence Russe* lub *Times*, trzy dzienniki, które głównie podtrzymują otuchę, pocieszą nas komunikatem pokojowej treści — ale czy ta pociecha będzie miała tyle faktycznej podstawy, ile jej mają wiadomości alarmujące, które z lakonizmem wymownym podają fakta — a nie mglistą i nieuchwytną frazeologię...

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 20go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Powstrzymując się najzupełniej od własnych uwag nad zawichrzeniami, wywołanemi przez kilku, a wciąż jeszcze podniecanemi przez jednego posła w Kole polskiem, nie możemy jednak pominąć ostatniego wydarzenia. Pominęlibyśmy milczeniem nawet i ten wypadek, gdyby fałsz nie był zbyt rażący i gdyby nie był się stał już jawnym. W komisyi budżetowej p. Dunajewski występował przeciw znanemu już wnioskowi p. Giskry co do projektu o pokryciu kredytu 60-milionowego. Z tego powodu p. Skrzyński wniósł na posiedzeniu Koła polskiego protest przeciw złamaniu solidarności przez p. Dunajewskiego. Koło jednak nie mogło dopatrzyć się, czem by pan Dunajewski zawinił przeciw solidarności, i odrzuciło protest p. Skrzyńskiego 22 głosami przeciw jednemu. Na uwagę zasługuje tu okoliczność, że ten jeden głos, nie był to nawet głos samego p. Skrzyńskiego, który nie czekał końca obrad nad swoim wnioskiem i nie głosował, lecz głos innego posła, który zapytany, dla czego tak głosuje, składał się tylko chwilowem roztargnieniem. Mimo takiej tedy uchwały Koła, podała wczorajsza *Neue freie Presse* telegraficzną wiadomość ze Lwowa, zaczerpniętą z pewnego dziennika tamtejszego, że Koło polskie zganiło p. Dunajewskiemu jego wystąpienie w komisyi budżetowej. Dlatego prezes Koła polskiego p. Grocholski ogłasza dziś w *Neue fr. Presse* oświadczenie następujące:

„Od dawnego czasu *N. fr. Presse* w telegramach lwowskich podaje częścią całkiem nieprawdziwe, częścią bardzo wypaczone wiadomości o wydarzeniach w Kole polskiem w Radzie państwa. Byłoby to za wiele, przesyłać Szanownej Redakcyi sprostowania każdego telegramu takiego. Co się tyczy jednak telegramu ogłoszonego w dzisiejszym numerze *Neue fr. Presse*, z datą: Lwów, 18 maja", pozwala sobie Koło polskie prosić Szanowną Redakcyę uprzejmie, aby w najbliższym numerze zechciała ogłosić sprostowanie następujące:

„Wiadomość zawarta w rzeczonym telegramie, jakoby „„Koło polskie zganiło było p. dr. Dunajewskiemu jego wystąpienie w komisyi budżetowej"" jest fałszywa, gdyż owszem Koło polskie, wszystkiemi przeciw jednemu głosowi uznało, że Dr. Dunajewski w odnośnej sprawie nie wykroczył przeciw zasadzie solidarności.

„Wiedeń, dnia 19 maja r. 1878.

Kazimierz Grocholski,
prezes Koła polskiego."

Zwróćmy się już do właściwego zadania naszego.

Tydzień ten niezwykle znów obfitować będzie w prace parlamentarne: obie Izby Rady państwa i delegacye niemal jednocześnie, podobnie jak przed kilku tygodniami, będą obradowały nad przedmiotami należącemi w większej części do najważniejszych spraw monarchii. Nieraz będzie to jednoczesność w literalnem tego wyrazu znaczeniu; tak n. p. jutro Izba wyższa o godzinie jedenastej z Izbą poselską rozpocznie posiedzenie, a kto wie, czy nie będziemy znowu mieli trzech, z doliczeniem zaś delegacyi węgierskiej czterech posiedzeń na dzień.

Dzisiejsze posiedzenie Izby wyższej było poświęcone dokończeniu rozpraw nad statutem bankowym, jutrzejsze da nam poznać zapatrywania Izby wyższej na inną sprawę odnoszącą się do ugody, t. j. na taryfę celną. która, jak tu mniemają, wywoła dyskusyę niemniej żywą jak statut bankowy. Statut ten dziś po zamknięciu dyskusyi ogólnej uchwalono ryczałtem po przemówieniu trzech jeszcze mowców, tudzież ministra skarbu. Oryginalne było dziś tylko przemówienie p. hr. Lwa Thuna, który, mało zapuszczając się w ocenę właściwego przedmiotu obrad, konstruował bank idealny, bank federalistyczny w miejsce dualistycznego. Wychodząc z założenia, że kraje przedlitawskie zosobna mają te same prawa co Węgry, wywodził mowca, że każdemu krajowi należy się podobny zakład bankowy, jaki mają otrzymać Węgry z tą jednak różnicą, iż podczas gdy projektowany zakład peszteński jest częścią instytucyi opartej na stowarzyszeniu akcyjnem — owe zakłady krajowe, które mowca ma na myśli, byłyby rozgałęzieniem instytucyi państwowej. Wyznał jednak sam mowca, że dla idealnego banku takiego nie ma miejsca wśród dzisiejszych stosunków „jakoby konstytucyjnych" — co może lepiej wyrażają po niemiecku słowa jego: *„unter den heutigen angeblich verfassungsmässigen Verhältnissen"*. Jakkolwiek przeto szanowny mowca wciągnął przedmiot obrad do swojego żywiołu, brakło jednak dzisiejszemu przemówieniu jego owej swobody, potoczystości i zapału krasomówczego, któremi odznaczają się mowy jego przy innych sposobnościach, jak n. p. z okoliczności reformy ustaw o małżeństwie, lub nowel prawniczych. Wywody mowcy szły tak nie gładko, tak nużyły słuchacza i tyle wymagały następnie korektur w odpisie z stenogramu przez samego mowcę, że trudno było pochwycić i utrzymać cały ich wątek. Dlatego w właściwem sprawozdaniu poniżej już do nich nie wrócimy, uzupełniając je tu wzmianką o końcowych uwagach mowcy, w których nie godził się na przepis statutu, aby napisy na banknotach były tylko niemieckie i węgierskie zamiast, jak jest dotychczas, w wszystkich językach, — przepis niezgodny z proklamowanem przez Najj. Pana równouprawnieniem języków. Co się tyczy uchwał Izby, w jednej z nich nabrała już znaczenia pewna stypulacya ostatnich narad między obu rządami; sama bowiem komisya Izby wyższej cofnęła swój wniosek o naznaczenie dnia 31 grudnia r. 1888 jako terminu przywileju bankowego, a stosownie do żądania gabinetu węgierskiego uchwalono, że przywilej bankowy skończy się z dniem 31 grudnia r. 1887.

Zagaił posiedzenie prezes ks. Karol Auersperg o godz. 11 min. 45, a po niewielu wstępnych formalnościach przystąpiła Izba do zapowiedzianego porządkiem dziennym dalszego ciągu duskussyi ogólnej nad statutem bankowym.

Pierwszy zabiera dziś głos p. hr. Lew Thun przeciw statutowi.

Po nim p. Hasner, który w aluzyi do przemówienia preopinanta przyznaje, że kwestya ta otwiera szerokie pole dla fantazyi, w otwartej zaś przeciw preopinantowi polemice wytyka mu, że rozgałęzienie Banku na zakłady krajowe byłoby tylko przymnożeniem Bankowi tych wadliwości, których p. Thun dopatruje się w dualistycznem jego rozszczepieniu. Jeśli p. Thun mówił także o powiązanych jakoby z sprawą bankową wątpliwościach z względu na socyalizm, mowca nie podziela tych obaw, bo nie w dziedzinie bankowej są ich przyczyny, lecz w dziedzinie stosunku pracy do kapitału. Nie mogąc oświadczyć się ani za rewizyą dualizmu z r. 1867 w duchu federalistycznym, jak chce Czartoryski, ani też za rewizyą w duchu centralistycznym, jak żąda Kaiserfeld, uważa mowca dualizm z r. 1867 za niewzruszoną podstawę, na której oprzeć należy wszelki między Austryą a Węgrami stosunek. Co się tyczy ugody samej, stawamy wobec alternatywy albo nie pójść za wskazówką wątpliwości, jakie się nasuwają co do jej doskonałości, albo też kroczyć dalej ku niewątpliwemu upadkowi. Zdaje mi się, że w takiem położeniu rzeczy każdy zdecyduje się na przyjęcie ugody. Można to uczynić bez zapału, ale każdy mąż stanu, gdy z konieczności coś uczynić musi, uczyni to bez upadku na duchu.

Bar. Winterstein mniema, że prócz hr. Thuna niema już nikogo drugiego w Austryi, ktoby się godził na pluralizm bankowy, na krajowe zakłady bankowe. Mowca ma tyle cierpliwości politycznej, że bierze rzeczy tak, jak są, i na danych stosunkach się opiera. Dla tego też uznaje dualizm, uznaje statut bankowy wedle projektu. Przeczy, iżby rząd wywierał był pressyę na kogokolwiek w sprawie przyjęcia statutu bankowego owszem, jeśli o pressyi w ogóle ma być mowa, komissya Izby wyższej wywarła pressyę na rząd, aby się zgodził na jej zmiany. Mowca bardzo już rad, że pogrzebiono tak zwane stypulacye majowe, o których nie wiadomo, czy minister skarbu był ofiarnikiem czy kozłem ofiarnym; *requiescant* te stypulacye, ale za to głosujmy teraz za projektowaną ugodą, mianowicie także za statutem bankowym, na który sama dyrekcya Banku się zgodziła. Mowca zwraca się nakoniec przeciw Plenerowi i przeciw wywodom jego sobotnim, czyta ustępy z mów Plenera mianych w r. 1867 w Izbie poselskiej. Oświadcza nakoniec, że będzie głosował za wszystkiemi projektami odnoszącemi się do ugody.

Minister skarbu bar. Pretis: Nie na długo proszę poświęcić mi łaskawą uwagę, będę mówił bez zboczenia od rzeczy. Znając ducha austryackiego, który ożywia tę wysoką Izbę, nie można się dziwić, że nie podoba się jej ustrój dualistyczny i że nie znajduje upodobania w przeniesieniu tego ustroju na instytucyę doświadczoną w swej doskonałości. Ale dualizm jest cząstką konstytucyi, którą my wszyscy zaprzysięgliśmy, i musi być brany za podstawę prac, mających na celu skonsolidowanie monarchii. Nie pora po temu, by osiągnięte z takim mozołem rezultaty podawać teraz w wątpliwość trudnościami natury politycznej. Ale dualizm nie jest też bynajmniej pozbawiony punktów wyjścia, z których można dojść do najwznioślejszych celów, jakie wszyscy mamy na oku, a temi punktami wyjścia są: po pierwsze wierność dla dynastyi, wykluczająca ideę unii osobistej, po drugie wspólność interesów ekonomicznych, która jedną siecią o tysiącznych węzełkach rozciąga się na obie części monarchii. Czy dzieło ugody powiodło się bez nagany, w to wchodzić nie myślę, ale wolno mi spodziewać się, że wszyscy zgodzą się w sądzie, iż ugoda ta zgadza się z najwyższemi celami, do których wszyscy zmierzamy. Jedna tylko jest wada jej, t. j. peryodyczność. Od samego początku usiłowaliśmy usunąć tę wadliwość, ale już w r. 1867 trzeba było uznać to za ustępstwo z strony Węgier, że zgodziły się na peryodyczność 10 letnią zamiast 5 letniej, Nikogo nie czynię odpowiedzialnym za peryodyczność ugody. Zaledwie się obawiam, iżby po latach 10 miał powtórzyć się dzisiejszy stan rzeczy; rokowania bowiem w sprawie ugody teraźniejszej były dobrą nauczką. Nie sądzę, iżby po latach 10 ta czy owa strona czuła się skłonną do wypowiedzenia ugody. A wracając do owej sieci wspólnych interesów ekonomicznych i biorąc szczegółowo kwestyę bankową na oko, widzę w niej jeden więcej węzeł ku naprawie tej sieci, jedno więcej ogniwo w łańcuchu, spajającym obie części monarchii. Albowiem Węgry mogły zerwać ten łańcuch, tworząc bank osobny. Nie byłoby to co prawda z korzyścią dla Węgier, ale więcej jeszcze byłoby to z niekorzyścią dla całej monarchii. Tu minister nieco obszerniej rozwodzi się o statucie bankowym; dobry to statut, dobry system, dobra administracya, a więc są w nim rękojmie pomyślnego rozwoju Banku. Mówiono, że to ustępstwo dla Węgier. Nie przeczę, że to nabytek dla nich, ale i dla nas korzyść w tem, że stan rzeczy, który dotychczas istniał tylko *de facto* i mógł runąć każdej chwili, t. j. wspólność Banku, obecnie będzie istniał także *de jure* na prawnej podstawie.

Tu zamknięto dyskusyę ogólną.

Na wniosek bar. Burga uchwalono statut ryczałtem z wyjątkiem artykułu 105go, w którym komisya Izby wyższej proponowała zmianę, by termin przywileju bankowego trwał do końca r. 1888. Obecnie atoli, gdy Węgry sprzeciwiają się temu terminowi, komisya cofa swój wniosek i podejmuje uchwalony przez Izbę poselską termin 31 grudnia r 1877. Minister skarbu bar. Pretis przemawia na rzecz tego krótszego terminu. Izba też go uchwala.

Poczem zaraz uchwalono cały statut w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godź. 3¼. — Następne jutro.

---

pomiarkowane zdzierstwo w pierwszych początkach!...

Bez wątpienia są ludzie, którzy muszą przyjechać na paryską wystawę, są inni, których stan majątkowy nie zlęknie się waszej drapieżności, ale te dwie kategorye stanowią mało znaczące wyjątki, regułą zaś są massy poczciwców, którzy decydują się ściągnąć pewną część wydatków z innych lat, aby sobie pozwolić zbytku podróży na wystawę. Ta to liczna kohorta mierności mniej więcej pieniężnej, gotowa na niejakie powiększenie swoich wydatków, nie zechce jednak bezwątpienia dać się żywcem oskubać nietylko z wełny ale i ze skóry, jak naiwna owca.

Cóż więc z tego wyniknie? Ogólne najprzód wahanie się, a potem powszechny na całej linii odwrót. Nie jeden i nie setny rozpakuje przygotowaną walizę i machnąwszy ręką, jeżeli nie zawoła, to powie sobie po cichu: „Ha, cóż robić! Jeżeli Paryż taki drogi, to wolę nie narażać się i zostać w domu". Tym sposobem natłok pierwszej chwili zmieni się powoli, a może nawet prędko w próżnię, z wielką szkodą ogółu, z winy pewnej specyalnej kategoryi, a na nieszczęście ta szkodliwa kategorya staje się coraz liczniejszą, bo nic nie ma bardziej zaraźliwego jak zły przykład. Wczoraj, przechodząc przez pola Elizejskie, zauważyłem na krześle, stojącem tam od wielu już lat, a na którem amatorowie siadają, żeby się dowiedzieć, ile kilogramów ważą, nową białą tablicę z wypisaną wielką cyfrą: 15 centymów, a przez piętnaście lat przynajmniej niezmiennie błyszczała na niej cyfra 10. Słyszałem nawet, że pewne zakłady, nie zalecające się w rzeczywistości, ale chwalące się na szyldzie bezwonnością, podniosły pobieraną dotąd opłatę o 5 a nawet 10 centymów, usprawiedliwiając to podwyższeniem cen żywności!!! O logiko, jakże cię nadużywa nasza epoka.

Mógłbym tu najsłuszniej wystąpić jeszcze z przestrogą: Do razu sztuka! Ale zapewne i to nie powstrzymałoby chciwych spekulantów, bo już zawczasu dzienniki tutejsze nie żartem obrabiają ten temat, że nadużyto już międzynarodowych wystaw, że one już nie odpowiadają celowi, jaki im w pierwszej ich myśli naznaczano i że obecna wystawa będzie jeżeli nie ostatnią dla całego świata, to przynajmniej na długie i długie lata wystarczy. Paryż chciałby, żeby już nikomu innemu nie było wolno urządzić takiej zasadzki na międzynarodowe kieszenie....

To prawda, że trudnoby jakąkolwiek nową tego rodzaju zasadzkę urządzić w sposób bardziej pociągający powszechnemi wdziękami. Co krok spotka się tu cuda i znowu cuda! Ale jeżeli mię kto zapyta, jakie pierwsze wrażenie wyniosłem z tego nieporównanego wszech-muzeum piękności, odpowiem, że przedewszystkiem uderzyło mię to, że sztuka zaczyna jakoś wpadać na drogę niesforności, zdawałoby się, że wszystkie narody zamierzają umundurować się jednakowo... Niedawno jeszcze każdy naród, każdy lud miał swoj temperament, swego ducha, swój właściwy sposób działania a jak się mówi w filozoficznym dyalekcie, manifestowania się na zewnątrz; dziś jakoś się to zmieniło, indywidualność znika, cały świat powoli zaczyna wzajemnie się kopjować, przykrawać się niby według jednakowego modelu. Chińczycy celują jeszcze w wyrabianiu porcelany, ale wyroby ich wyglądają tak, jakby wyszły z fabryki paryskiej, a tymczasem francuskie fajanse do złudzenia małpują stare wzory japońskie i chińskie. To samo powiedzieć można o tkaninach, meblach i setnych innego rodzaju wyrobach. I przyznam się, ze mi to niemiłe sprawiło wrażenie. Dla tego nie mało ucieszyłem się, kiedy przebiegłszy wzrokiem różnonarodowe rzeźby, przekonałem się, że dotąd żadna narodowość nie potrafiła naśladować tego niewysłowionego wdzięku, tego poetycznego uroku, z jakim włoscy artyści dłuta umieją obchodzić się z marmurem. Przyrzekłem sobie nigdy nie zaczynać przechadzki po wystawie od sali zawierającej marmurowe włoskie posągi, bobym mało co więcej zobaczył, tak tu miło w pośród tych ożywionych kamieni.

Ale wracając do uderzającego na pierwszy rzut oka międzynarodowego naśladownictwa we wszystkich innych kierunkach dzieł sztuki i wyrobów przemysłu, jeżeli to wrażenie jakiego ja doznałem przedstawi się w podobny sposób umysłom zwiedzających wystawę miejscowych i obcych gości, to sądzę, że ludzkość niemałą odniesie korzyść z wspaniałej uroczystości na Trocadero i polu Marsowem. W rezultacie bowiem większość przynajmniej jeżeli nie wszyscy wystawcy powiedzą sobie: To tak jakoś nie najlepiej! Wróćmy do domu i starajmy się dźwignąć na własnych nogach, kiedy wzajemne kopiowanie jedni drugich prawie nas pozbawiło naszego *ja*. Tak jak dotąd rzeczy postępują, doszlibyśmy do jakiejś uniwersalnej sztuki; lepiej podobno wskrzesić każdemu u siebie swoją narodową sztukę, tak jak mamy narodowy język i narodowy charakter. Gdyby tegoroczna wystawa żadnych innych korzyści nie przyniosła, już to samo pozostanie jej nieocenioną, nieśmiertelną zasługą, jeżeli nas obroni od tego groźnego widma kosmopolityzmu, w którym tak się lubują pewne umysły.

Żeby, na dziś przynajmniej, załatwić się do reszty z wystawą, dodam jeszcze, że drugiem ogólnem wrażeniem jakie z niej wyniosłem, a którego jak się przekonałem z rozmów ze znajomymi, nie ja sam doznałem, jest to że trochę za mało zajmowano się dotychczas potrzebą rozrywki, niezbędnej w tak wielkiem przedsięwzięciu, którego sama utylitarna strona musiałaby w końcu stać się męczącą.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyjskie przygotowania wojenne w Ameryce).

Do *Times* piszą z Filadelfii pod dniem 16 b. m. „Operacye rossyjskie w Stanach Zjednoczonych przybrały taką miarę, że Anglia nie będzie mogła patrzeć na to obojętnem okiem. Rozmaite dzienniki amerykańskie utrzymują, że ruchy rossyjskie sprzeciwiają się już duchowi ustaw o neutralności i donoszą, że Rossya usiłuje nakłonić kongres do zmodyfikowania tych ustaw. Oficerowie rossyjscy pracują bez przerwy w miastach nad brzegiem atlantyckim, co robi wiele hałasu. Przeszło 20 oficerów pracuje przy pomocy kilku amerykańskich pośredników okrętowych nad przeprowadzeniem swych projektów. Działają oni pod osłoną prawa, tak że właściwie nie naruszają ustaw, dając im jak najrozleglejsze tłómaczenie. Konsulowie brytyjscy śledzą ich bardzo pilnie a Rossyanie żalą się, że z tego powodu nie mogą swobodnie działać. Badają parowce wystawione na sprzedaż i zazwyczaj skarżą się na ich wysoką cenę. Pracują potajemnie i bez przerwy i można się spodziewać, że pewnego pięknego poranku wielka flota amerykańskich parowców, które się dziś znajdują w naszych portach, pojawią się nagle w charakterze okrętów korsarskich na otwartem morzu. Są powody do przypuszczania, że Rossyanie zakupili nowy parowiec „State of California“, który jutro w Filadelfii zostanie spuszczony na morze. Parowiec ten jest płytkiego pławu, o jednej szrubie, na 3.000 ton objętości; zagwarantowana chyżość jego wynosi 14 węzłów na godzinę. Pierwotnie był zbudowany dla handlu wybrzeżnego po oceanie Spokojnym. Konstrukcya jego wyższych piętr została nagle zmieniona a towar przeznaczony dla niego przeniesiono na inne statki. Parowiec ten będzie mógł być użyty w czerwcu. Gdy Turcya unieważniła kontrakt zawarty z „Arms' Company“ na dostawianie broni, pozostało tej firmie na składzie 200.000 karabinów, które zatrzymała, dopóki nie otrzyma pieniędzy. Rossya, porozumiawszy się z agentami tureckimi, przejęła na siebie te karabiny, a w tym tygodniu rozpoczęła „Arms' Company“ z personalem liczącym 2000 robotników fabrykacyę nowych 500.000 karabinów, które kontraktem zobowiązała się dostarczyć Rossyi“. Dalszy telegram *Timesa* z Filadelfii z dnia 16 b. m. opiewa: „Pogłoska, iż Rossyanie zakupili parowiec „State of California“ potwierdziła się. Podług telegramu nadesłanego z San-Francisco zakupiła także Rossya od „Pacifik-Mail-Company“ parowiec „City of Sydney“. Jest to okręt wielkiej chyżości i uważają go za najodpowiedniejszy dla planów rossyjskich na Spokojnym Oceanie. Rossyanie układają się także o zakupno dwóch innych parowców“.

(Powstanie w Bośnii.)

Serajewski korespondent *Polit. Corresp.* pisze pod dniem 6 maja: „Odkąd bojownik przyszłego państwa omladyńskiego, exgenerał Despotowicz wstąpił ponownie na pole swojej dawniejszej czynności i nowemi illuzyami pozyskał działających dotąd bez planu powstańców, zaczynają ci ostatni pojawiać się w większych oddziałach a nawet zbliżać się do miejscowości, które są obsadzone przez wojska tureckie. W górach Motaica miał się rozłożyć obozem oddział liczący 800 ludzi i odbywa podobno szalone wycieczki w rozmaitych kierunkach. *Mutessarif* Banialuki zarządził wprawdzie wszelkie kroki ostrożności, aby przeszkodzić przeprawie powstańców przez Verbas i obsadził wieś Vakup, gdzie się znajduje most, dwiema kompaniami redyfów i dwiema kompaniami mustehafizów; ale ostatnie wypadki dowiodły, że środki te nie są dostateczne. W ostatni piątek wieczór o zmierzchu oddział powstańczy liczący 600 ludzi wypadł z kryjówek gór Motaicy i zniósłszy pikiety dostał się do wsi. Załoga z powodu tak nagłego napadu zdjęta panicznym strachem, uciekła, pozostawiając mieszkańców na łup powstańcom, przez których w rzeczy samej zostały okrutnie sponiewierane dwie kobiety. Nadto uprowadzili powstańcy ze sobą wszystko bydło. *Mudir* Krupy, doniósł wczoraj, że oddział powstańców złożony z 300 ludzi, wyruszył z Pasiwo Brdo i napadł na wieś Jasienicę. Na wiadomość o tem wysłał on 2 kompanie mustehafizów do Jasienicy, którzy jednak musieli ustąpić przed przeważnemi siłami i zostawić powstańcom wolny przystęp do wąwozu. Podobne wiadomości nadeszły z Sniegotyna i Resnicy, gdzie wojska tureckie musiały również cofnąć się przed powstańcami. Inne niemniej niepokojące wiadomości nadchodzą z południowo-wschodniej strony, od granicy serbskiej, opiewające zgodnie, że po tej stronie nie mamy żadnej komunikacyi z Albanią. Wojska serbskie obsadziły podobno jedyną drogę komunikacyjną prowadzącą do Nowego Bazaru i nie przepuszczają nikogo. Komunikacya ogranicza się więc tylko do drutu telegraficznego, który, rzecz dziwna, nie został dotąd przez Serbów przerwany. Jakkolwiek smutnemi są te wiadomości z południowo-wschodniej strony, to jednak mają one daleko mniejsze znaczenie od doniesień nadchodzących z nad granicy czarnogórskiej. Kupcy z Bielopolia, którzy przybyli w ostatnich dniach do Serajewa, spostrzegli po tamtej stronie granicy wielki ruch, którego cel nie jest dotąd wiadomym. W Stupani, pogranicznej miejscowości czarnogórskiej, jest podobno zgromadzonych 600 ludzi milicyi czarnogórskiej, stanowiących przednią straż korpusu inwazyjnego, który ma być obecnie skoncentrowany w Górnych Wassojewicach. Czarnogórcy bez ogródki głoszą, że zamierzają zająć ten kawał Bośnii, który na mocy traktatu sanstefańskiego miał przypaść w udziale Czarnogórze. *Kadi* z Nowego Waroszu, który w sprawie urzędowej przybył do Serajewa i uchodzi za człowieka bardzo rozumnego i uczciwego, opowiadał, że Serbowie, zajmujący ten okręg, mówią również bez ogródki, iż skoroby Czarnogórcy zajęli część Bośnii przekazaną im traktatem sanstefańskim, wtedy oni (Serbowie) ani na chwilę nie będą się wahali zająć tę część Bośnii, która pierwotnie należała do Serbii. Wśród takich okoliczności nie dziw, że umysły całej ludności są w najwyższym stopniu wzburzone, zwłaszcza że podatki są coraz większe, ogólne zubożenie zaś coraz widoczniejsze. W ostatnim czasie nałożono podatek nawet na najpotrzebniejsze artykuły żywności. Za okę chleba trzeba płacić 10, za okę mięsa 20 „para“ w brzęczącej monecie. Jeśli za wóz płaci się 50 „para“, to byłoby to drobnostką, ale pod nazwę wozów podciągnięto wszelkie wehikuły, które zasługują zaledwie na nazwę taczek.“

(Przygotowania wojenne w Indyach)

Bombay zmienił się do nie poznania: pisze 17 z. m. korespondent *Neue fr. Presse*. Usposobienie mdłe i ospałe, które panowało tu do niedawna tak w sferach komercyalnych, jak politycznych i militarnych, zamieniło się nagle w zapał bez granic, w czynność i ruchliwość bezprzykładną. Hasło wyszło z Simli i jakby za dotknięciem laski czarodziejskiej obudziło się wszystko z letargu. We wszystkich departamentach cywilnych i wojskowych, w porcie i na składach węgla kamiennego panuje ruch nadzwyczajny, jakim odznaczaią się tylko Anglicy zelektryzowani albo poczuciem obowiązku, albo innym jakim ważnym motywem. Dwadzieścia i cztery okrętów parowych i żaglowych przygotowano już do transportu wojska i koni. Generał Ross, naczelny wódz wyprawy, który przed kilku laty urządził bardzo oględnie i sprytnie wyprawę na półwysep malajski, przybył tu z Kalkuty i pod jego kierownictwem przygotowania do ambarkowania 6000 ludzi zrobiły nadzwyczajne postępy. Radość żołnierzy jest nie do opisania. W kasynach oficerskich przyjęto nakaz pogotowia z nadzwyczajnym zapałem i obchodzono ten dzień z taką uroczystością, jakiej dotychczas nie widziano tutaj. Ambicya angielska była tak długo upokorzoną, małoduszność wzięła taką przewagę, że musiała koniecznie nastąpić gwałtowna reakcya a u Anglika zapał nie jest tylko słabą iskierką, która gaśnie za najlżejszym powiewem, lecz zapał ten przeistacza się w najwytrwalszą, niezłomną energię. Entuzyazm między żołnierzami jest tak samo silny jak między oficerami. Smutek maluje się na twarzach tylko tych żołnierzy, którym powiedzieli lekarze, że nie są zdolni do pełnienia służby wojennej. Mimo to proszą ci biedacy swych przełożonych, ażeby pozwolili im brać udział w wyprawie. Z Mhowa, gdzie stoi 23 pułk piechoty, otrzymałem list, w którym znajduje się ustęp następujący: „Wiadomość o ambarkowaniu wojsk indyjskich nadeszła tutaj wczoraj (17 kwietnia) wieczorem. Dzisiaj z rana, po odczytaniu rozkazu dziennego, udał się cały korpus oficerów, należących do pułku krajowego, z prośbą do pułkownika Bates, ażeby pozwolił im także wziąć udział w walce przeciw Rossyi. Zaledwie dowiedzieli się żołnierze, że ich oficerowie poszli do pułkownika z taką prośbą, zgromadzili się do koła jego mieszkania, a gdy wyszedł wraz z oficerami, powitano go z takim zapałem, iż żadne pióro nie jest w stanie opisać tej sceny. Z pułków tutejszych ma odpłynąć do Europy tylko pułk 9 i 26. Z twarzy każdego żołnierza, którego spotkasz na ulicy możesz wyczytać bardzo łatwo, czy pułk jego ma odpłynąć do Europy czy nie. Wojska, które mają pozostać w kraju, są przygnębione na umyśle, i pocieszają się tylko nadzieją, że kiedyś może przyjdzie kolej i na nie. Sympatya dla Anglii w chwili obecnej doszła tutaj do punktu kulminacyjnego i zachodzi tylko obawa, ażeby rząd londyński nie chybił w ostatniej chwili, ażeby przypadkiem nie wdał się w jakieś rokowania z Rossyą i nie został przez nią wyprowadzony w pole. Wywołałoby to tutaj groźną reakcyę i zaszkodziłoby Anglii nierównie więcej niż największa klęska na polu bitwy. Azyaci nie mają zmysłu do dyplomacznych rokowań i sztuczek, a ostatni *kuli* tutejszy wie, iż w tej chwili ma się rozstrzygnąć kwestya, czy Anglia lub Rossya panować będzie w Azyi. Wybór dowodzących oficerów wypadł znakomicie. Powołano do steru samych oficerów, którzy wyszczególnili się w poprzednich kampaniach i są otoczeni największą sympatyą. Bardzo dobry duch panuje w kawalleryi, której wodzem został mianowany dzielny pułkownik Watson, dotychczasowy polityczny agent w Gwalior i komendant jazdy w centralnych Indyach. Zasługi jego datują się od bardzo dawna. Armia bombajska dostarcza na razie następujących wojsk dla wyprawy: 2 baterye polowe, 1 pułk konnicy, 2 pułki piechoty, i 2 kompanie saperów. Armia madraska stawia: 1 pułk piechoty i 2 kompanie saperów i minerów. Armia bengalska stawia: 1 pułk konnicy i 3 pułki piechoty. Pierwsza dywizya odpłynie ztąd 29 kwietnia; składać się będzie z 2 bateryj, 3 pułków piechoty i 2 kompanij saperów i minerów. Transportem tych wojsk na kolejach żelaznych, pomieszczeniem ich w Bombaju i ambarkowaniem ma się zająć generał dowodzący w obwodzie bombajskim. Wkrótce zostaną wydane rozkazy ambarkowania drugiej dywizyi. Wszyscy są tu przekonani, że do Europy odpłynie co najmniej 50.000 wojska. Na razie odpływają te wojska na Maltę, a wszyscy wiedzą dobrze, że inaczej być nie może, albowiem wojna nie została jeszcze wypowiedzianą, i dla tego nie można wojsk tych wysadzać na ląd, nie należący do posiadłości angielskich. Ale wiadomo tu także, że przeznaczeniem konnicy indyjskiej i artyleryi nie może być obrona skalistej wyspy, t. j. Malty, lecz że wojska te zostaną użyte w sposób odpowiedniejszy i to właśnie podnosi ducha żołnierzy. Dwóch majorów, jeden z sztabu generalnego a drugi z intendantury, odjechało już na Maltę w celu poczynienia odpowiednich przygotowań na przyjęcie wojsk indyjskich. Dotychczas odpłynęło ztąd 12 okrętów parowych a 15 okrętów żaglowych; na kotwicy w porcie tutejszym stoi jeszcze 32 okrętów żaglowych i 9 parowych, a z Kalkuty, Adenu i innych portów nadeszły oferty co do dostawy znacznej liczby okrętów do transportu wojsk. Z Adenu donoszą, że mały oddział wojska udał się w głąb kraju celem przykładnego ukarania jednego z naczelników tamtejszych plemion, który zatrzymał wiktuały wysłane do Adenu. Do 8 dni załatwią się wojska indyjskie z tym rebelantem. Łatwo domyśleć się, kto namówił go do takiego wybryku“.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, o godzinie 6 wieczorem.

= **O strasznym a zagadkowym** wypadku donoszą nam z Podhajec. Do dworu w Justynówce wstąpił dnia 19 b. m. kwestarz OO. Kapucynów z Oleska, Tomasz Lukaczyński. Mieszkający w tym dworze brat dzierżawcy Justynówki, Robert Jakubowicz, przyjął kwestarza uprzejmie i gościnnie, zaprosił go na nocleg i uczęstował wieczerzą. Nazajutrz kwestarz chcąc odjechać, i wydawszy już polecenia woźnicy poszedł pożegnać się z gospodarzem. W tej chwili Jakubowicz, który czekał już na mnicha z rewolwerem w ręku, strzelił doń i przeszywszy mu kulą serce, zabił na miejscu... Widząc ofiarę swą bez życia strzelił nieszczęśliwy zabójca po dwakroć do siebie lecz nie ugodził się śmiertelnie. Na huk strzałów nadbiegły z pobliża dwie kobiety, służąca i żona ekonoma, lecz ujrzawszy, że Jakubowicz mierzy do nich rewolwerem, uciekły przerażone i przywołały parobków. Gdy wtargnięto ponownie do pokoju znaleziono Jakubowicza już nieżywego. Przyłożywszy lufę dubeltówki do ust dał ognia i rozstrzaskał sobie głowę. Na całym tym wypadku spoczywa tajemnica — a komissya rządowa, która zaraz udała się na miejsce, nie zdołała dociec przyczyn tego okropnego czynu. Tyle tylko sprawdzono, że Jakubowicz, który liczył dopiero lat 27, cierpiał na melancholię.

— **W teatrze** dziś na benefis sympatycznego artysty pana Łucyana Kwiecińskiego przedstawiona będzie 3 aktowa komedya z francuskiego *Pamiętniki szatana*.

— **Festyn akademicki.** W niedzielę odbędzie się na górze zamkowej pierwszy w tym roku festyn na dochód biblioteki słuchaczów prawa. Festyn ten, który zwykle należał do najświetniejszych, i tego roku nie zawiedzie obietnic, komitet bowiem dokłada wszelkich starań, aby urozmaicić i uprzyjemnić zabawę. Wszystkie trzy muzyki wojskowe przegrywać będą ulubione utwory muzyczne. Wieczorem ogród będzie oświetlony lampionami i ogniami bengalskimi, przyczem spalone będą ognie sztuczne. Prócz tego urządzoną będzie loterya fantowa, a uproszone panie zajmą się łaskawie rozsprzedażą losów.

§ **Stosunki sanitarne** w miesiącu kwietniu nie pogorszyły się znacznie według spostrzeżeń uczynionych w szpitalu powszechnym lwowskim. Chorób nagminnie panujących nie było żadnych, przyczyną zaś zwiększonej śmiertelności były: znaczna ilość zmarłych w skutek gruzlicy płuc, z powodu zapalenia płuc, jak również przystawienie 11 chorych konających. Liczba chorych na dur tak brzuszny jak i wysypkowy utrzymała się prawie na równej wysokości, jak w poprzedzającym miesiącu. Leczonych na tą chorobę było ogółem 33, w której to liczbie mieści się pozostałych 7 mężczyzn i 9 kobiet i przybyłych w ciągu miesiąca 8 mężczyzn i 9 kobiet. Z tych wyzdrowiało 8 mężczyzn i 10 kobiet, zmarli zaś 1 mężczyzna i 2 kobiety, a pozostało w dalszem leczeniu 6 mężczyzn i 6 kobiet. Ostre wysypki nie pojawiały się zupełnie. Z porównania ruchu chorych i wyników leczniczych tego miesiąca, z takimże w roku zeszłym, okazuje się, że obecnie leczono o 113 chorych więcej, a liczba ubyłych chorych była wyższą o 130. Toż samo i ilość dni leczenia okazała się większą o 1462, jak również i przeciętny stan dzienny chorych większy o 48.73. Odsetek śmiertelności był jednak mniej korzystnym o 0.23 %.

— **Na dochód Harmonii** odbędzie się w sali kasyna mieszczańskiego we czwartek przedstawienie muzykalno-dramatyczne z następującym programem: 1. Koncert Chopina odegra panna M. Majewska. 2. Marsz żałobny Chopina, słowa K. Ujejskiego, wygłosi panna Deryng, z akomp. muzyki (p. Marek) 3. *Pensée funèbre* na fortepian Wł. Tarnowskiego odegra p. Marek. 4. „Dźwięczy dzwonek“ Wł. Tarnowskiego. „Zwiędłe liście“ Schuberta, odspiewa p. Cetwiński. 5. *Etude* VII Chopina, ułożony na wiolonczelę przez Wł. Tarnowskiego, wykona p. Ch. 6. *Fantasiestük* Schumana. *Miniature* Rubinsteina i walc Liszta, odegra panna Majewska. Na zakończenie: 1. Szósty akt *Fausta* Goethego (Małgorzata obłąkana) odegra panna Deryng. 2. „Ostatnie chwile fryzyera“ monodram wykona pan Fiszer. Na zakończenie „Kaprys“ komedya Alfreda Musseta wykonają panie Parżnicka, Kwiecińska i pp. Ładnowski i Lubicz.

— **Piękna stałość.** Paryski *Figaro* opowiada, że następca tronu angielskiego, książe Walii nie wziął udziału w ostatnich wyścigach paryskich na Longchamps, ponieważ odbywały się w niedzielę, a zwyczaj zabrania Anglikom używać rozrywek w dni niedzielne. Książe zapytywał swej matki listownie, czy zechce wyjątkowo pozwolić, aby był obecnym na wyścigach niedzielnych, w odpowiedzi jednak otrzymał od królowej Wiktoryi lakoniczny telegram: „Nie.“

— **Kolosalna kradzież**, dokonana przez kasyera Juchancewa w banku kredytu ziemskiego w Petersburgu, jak donoszą dzienniki rossyjskie, ostatecznie nie dotknie funduszów banku. Juchancew, jak wiadomo, sprzeniewierzył 2,123.000 rubli. Otóż bankier petersburgski, baron Stieglitz, dobrowolnie z własnej kieszeni zapłacił całą tę sumę, ponieważ on to gorąco polecał towarzystwu kredytu ziemskiego Juchancewa na kasyera.

— **Na miejscu katastrofy** przy ulicy Bérangera w Paryżu do dnia 16 b. m. wydobyto z pod gruzów rozsadzonej wybuchem kamienicy dziewięć osób zabitych, po największej części młodych robotnic, oraz 23 rannych, niestety jednak, początek to był dopiero rozkopywania gruzów. Znawcy orzekli, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby zapasy materyałów wybuchowych, jakie fabrykant zabawek Mathieu miał na składzie, mogły spowodować wybuch w skutkach tak straszliwy, jest więc domysł, że albo Mathieu podaje niedokładne szczegóły o swych zapasach, lub też po za wiedzą domowników przechowywany był w tym domu większy zapas substancyi wybuchowej. Opowiadają sobie nawet Paryżanie, że dom ten jeszcze z czasów komuny był podminowany, a wybuch nastąpił przypadkowo, jak się zdaje w skutek przewrócenia lampy naftowej przez służącą w piwnicy. Roboty około uprzątnięcia gruzów prowadzone być muszą ze względu na sąsiednie kamienice, które mocno się zarysowały, z największą ostrożnością.

— **Piękny mająteczek** pozostawił zmarły niedawno w Londynie w skutek wypadku na kolei żelaznej baronet sir Francis Goldsmid, członek parlamentu angielskiego i pierwszy w Anglii izraelita, który otrzymał koncesyę na kancelaryę adwokacką. W testamencie przekazał sir Goldsmid majątek swój nieruchomy, mianowicie dobra ziemskie, przynoszące milion zł. w złocie rocznego dochodu, synowcowi swojemu Julianowi, który także zasiada w parlamencie. Same posiadłości zmarłego baroneta w Brightonie reprezentują kapitał 12 milionów zł. Wdowa otrzyma na podstawie testamentu 100.000 zł. rocznie dożywocia, a cały ruchomy majątek, oceniony na 6 milionów zł. przechodzi na najstarszą siostrę zmarłego, panią Nathanael Montefiore. Znaczne legaty poczynił zmarły baronet także na rzecz hrabiny Avigdor i innych sióstr swoich; zresztą zapisał wszechnicy londyńskiej 600.000 zł., zborowi izraelickiemu w Westend 120.000 zł. i t. d.

— **Z wielkiem zgorszeniem** opowiada korespondent paryski *Köln. Ztg.*, że przyjeżdżający na wystawę powszechną Niemcy udają wobec Francuzów — Anglików! Korespondent był świadkiem na bulwarze Montmartre, jak 15 do 20 młodych Niemców, którzy

prowadzili ożywioną rozmowę w swym języku ojczystym, nagle, za zbliżeniem się trzech Francuzów zaczęło na wyścigi wywoływać *yes* i *god damm*, ażeby Erancuzi broń Boże nie dowiedzieli się, że spotkali Niemców. Z Francuzów owych jednak dwaj rozumieli zarówno język niemiecki, jak i angielski, przystąpili więc do wstydzących się swej narodowości i wytłómaczyli im, że nie potrzebują wcale ukrywać się z swą niemczyzną w Paryżu, ponieważ nikomu tam w głowie nie jest robić jakieś przykrości Niemcom. W ogólności — dodaje wspomniony korespondent — każdy nieledwie z przybywających do Paryża Niemców, zadaje sobie niepotrzebny i śmieszny trud zatajania swej narodowości, grając rolę to Szwajcara lub Anglika, to Amerykanina a nawet Rossyanina, a niektórzy nie tknęliby się za nic dziennika niemieckiego w kawiarni, lubo mimo to wszystko każdy Francuz, który kiedykolwiek w życiu miał styczność z Niemcami, na pierwszy rzut oka pozna każdego Niemca.

— **O wypadku na kolei** pod stacyą Plettenberg w Niemczech znajdujemy w dziennikach niemieckich bliższe szczegóły. Przyczyną było złe ustawienie zwrotnicy. Maszynista spostrzegł, że wjechał na tor fałszywy i natychmiast zaczął tamować maszynę, ale już było zapóźno. Pociąg osobowy wpadł na towarowy, który stał na torze i wskutek uderzenia spiętrzył się cały. Wagon pocztowy formalnie wtłoczony został w pakunkowy, wagony drugiej klasy zostały spłaszczone tak, że podróżnych musiano jak z kleszczy wydobywać z pośród ławek, na szczęście sprężynowych. Wagony trzeciej klasy wykoleiły się, a tylko trzy ostatnie pozostały na torze nieuszkodzone. Ogółem 18 osób doznało uszkodzenia na ciele. Strata jest ogromna, katastrofa jednak byłaby przybrała jeszcze straszniejsze rozmiary, gdyby nie przytomność maszynisty, który przez zahamowanie pociągu osłabił siłę uderzenia.

— **O zamordowaniu** w stolicy Japonii pierwszego ministra mikada, p. Okubo, podają dzienniki angielskie bliższe szczegóły. Wypadek zdarzył się d. 14 b. m. Minister dnia tego przed południem napadnięty został i zamordowany przez pięciu spiskowców na ulicy Jeddol, kiedy jechał z domu na posiedzenie rady gabinetowej. W zamordowanym utraciła Japonia najgenialniejszego swego męża stanu. Okubo bowiem był twórcą i energicznym wykonawcą systemu reform w duchu cywilizacyi europejskiej, któremu kraj ów zawdzięcza tak nagły i piękny wzrost swój dzisiejszy. Nic też dziwnego, że mąż ten był prawdziwą solą w oku potężnemu jeszcze w Japonii stronnictwu feodalnemu, któremu wydał walkę na życie lub śmierć. Niedawno jeszcze po długich zapasach pokonał zupełnie groźny rokosz zbrojny tego stronnictwa i z podwójną gorliwością zabrał się do usuwania starych nadużyć i przeprowadzenia reform. Okubo w r. 1873 zwiedził Europę i był na wystawie powszechnej w Wiedniu. Śmierć tego męża jest prawdziwą klęską dla Japonii. Morderców wszystkich ujęto.

— **O skandalicznem zajściu,** jednem z bardzo licznych, których widownią od dłuższego czasu są miasta Multan i Wołoszy dzięki nieszczególnej uprzejmości bawiących tam „gości" rossyjskich, opowiada korespondent bukareszcki jednego z dzienników niemieckich. Było to w samym Bukareszcie. Pewien rotmistrz rossyjski w brutalny sposób zażądał od deputowanego miasta Gałaczu, p. Bonali Gregoriadi, który przed bramą hotelu Broffta wsiadać miał do powozu ale czekać jeszcze musiał na swe tłumoki, ażeby natychmiast zrobił mu miejsce do przejazdu, a kiedy tenże, rzecz prosta — nie uczynił tego, uderzył go pałaszem nie dobywając go z pochwy. Znieważony zażądał od brutalnego oficera adresu jego, a nie mogąc go skłonić do wymienienia swego nazwiska, oddał mu w oczach licznych świadków z grubym procentem czynną zniewagę, poczem wsiadł do powozu i odjechał na dworzec kolejowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan naszych lasów*).

II.

Z powodu wydobywania z lasów pozostałych słabszych sortymentów zmniejsza się w nich zwolna kolej zrębowa. Tak tedy krok za krokiem upada gospodarstwo lasowe, a wyjątki, o których wspomniałem, nie wiele tu wchodzą w rachubę, zajmują bowiem zaledwie dwie dziesiąte wszystkich obszarów lasowych. Ośm dziesiątych tychże obszarów znajduje się wyłącznie w rękach prywatnych, co do nich zaś dotychczasowa c. k. ustawa lasowa nie nadaje c. k. władzy politycznej prawa do wyznaczania kolei zrębowej, od której właśnie przyszłość lasów zależy.

W innych krajach Monarchii jak n. p. w Czechach, ciągnienie dochodów z lasu szło ręka w rękę z rozwinięciem się tamże przemysłu; a że utrzymywanie owej siły przyrodzonej w należytym stanie leży w interesie samegoż przemysłu, dowodzi ta okoliczność, że mimo bogatych własnych kopalń węgla kamiennego, dostarczających Czechom rocznie około 86 milionów cetnarów, mimo znacznego wreszcie zaludnienia tegoż kraju utrzymuje się w nim przestrzeń lasowa w wysokości 27 procentu.

Jeśli więc w Galicyi, gdzie przestrzeń lasowa spadła już na 21 procentu, ubytek tejże podobnież będzie postępował dalej, nie uniknionem jest przeistoczenie się lasów na same tylko zarośla lub pastwiska.

Z tym upadkiem lasów złączony jest jednak także upadek rolnego gospodarstwa w kraju; w żyznych bowiem okolicach jak na Podolu dla braku drzewa, słomą i wysuszonym palą gnojem, na lichszej zaś ziemi nawóz zatraca się w skutek pasienia bydła po rozległych, zniszczonych przestrzeniach lasowych, a z utratą intenzywności rolnego gospodarstwa postępuje i ogólne ubożenie kraju.

Przy braku dostatecznych kopalń własnych popada kraj także w coraz większą zależność od zagranicznych kopalń żelaza i węgla.

Powtarza się tu objaw, napotykany tak często w historyi ucywilizowanych narodów, że zbyt szczodre dary przyrody prowadzą zwykle do trwonienia ich bez miary, przyczem nie ma nawet czasem śladów polepszenia się bytu z innej strony, przeciwnie warunki jego stają się coraz gorsze. Człowiek podlega i tu jak wszędzie wielkim niezmiennym prawidłowościom przyrody i ziarno rzucone na zbyt bujną ziemię nie wydaje plonu, wyrasta w chwast o bujnych tylko liściach.

Powolne podniesienie znów gospodarstwa lasowego tej tak ważnej i w skutkach doniosłej gałęzi gospodarstwa krajowego, nastąpić może wskutek rozsądnego podziału i użytkowania ostatnich zapasów lasowych, tudzież wskutek wprowadzania stosownego do miejscowości przemysłu, przy którym spieniężyć by można w kraju nietylko drzewo materyałowe ale i opałowe. Możliwem to jest jednak tylko przy rozsądnej oszczędności; dobrze byłoby gdyby wystawa paryzka mogła być w tym względzie pomocną.

Jeśliby jednak gospodarstwo lasowe kraju trwałe miało uzyskać podstawy, koniecznem mi się wydaje zaprowadzenie lasów ochronnych. Myśl ta kilkakrotnie już była podniesioną na międzynarodowych zebraniach leśników, tyczy się zaś owych lasów, których przeznaczeniem byłoby służyć do ochrony ziemi od spustoszenia w okolicach piaszczystych i górzystych a nawet i w żyźnych, jeśli mało są zalesione. Po należytem wprzódy zmodyfikowaniu dotychczasowej ustawy lasowej musianoby pod kontrolą c. k. władzy politycznej raz już na zawsze prowadzić w takich lasach trwałe gospodarstwo fachowe.

Głównym zwolennikiem tej myśli jest JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, przedłożył już bowiem nawet podczas lasowej ankiety szczegółowy projekt jej urzeczywistnienia.

Dodać tu jeszcze należy, że z małym wyjątkiem wszystkie lasy w kraju stаćby się musiały ochronnemi, a mały ów wyjątek musiałby wtedy służyć do wymiany w celach komasacyi za parcele, leżące w pośrodku lasów, lub też do wymiany za lichsze grunta, zdatne tylko do kultury lasowej; ponieważ zaś takich gruntów znajduje się wiele w kraju, pozwolenie na korczunki tylko w tym kierunku udzielonem być powinno.

Urzeczywistnienie wzniosłej tej myśli utworzenia lasów ochronnych zależeć będzie od przejęcia się nią reprezentacyi krajowej i państwowej, ponieważ od nich to zależą modyfikacye obecnej ustawy lasowej.

Miejmy nadzieję, że nagląca konieczność doprowadzi w końcu do pomyślnego w tym względzie rezultatu.

Lwów 20 maja 1878.

Gustaw Lettner,
c. k. krajowy inspektor lasowy.

*) W pierwszej części artykułu *Stan naszych lasów* wydrukowano mylnie drugą formułkę matematyczną. Należy czytać:

$$\left\{ (3.420.000 - 400.000) : \frac{1425 \times 10.000}{100} \right\} = 21$$

Kolej Karola Ludwika.

(O) **Wiedeń**, 20 maja. (Korr. *Gazety Lwowskiej*). Dwudzieste drugie zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika odbyło się pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego. Obecni akcyonaryusze w liczbie 71 reprezentowali 495 głosów czyli 19.800 akcyj. Przyjęto na wniosek komisyi rewizyjnej zamknięcie rachunków za r. 1877 i udzielono jednogłośnie radzie zawiadowczej absolutoryum. Sprawozdanie roczne wzięto do wiadomości. Preliminarz budowli na r. 1878 w kwocie 489.000 złr. przeznaczonej głównie na budowę magazynów zbożowych i rozszerzenie dworca w Podwołoczyskach uzyskał aprobatę zgromadzenia.

Akcyonaryusz Otton Hausner zabrał głos i wniósł następującą interpelacyę: „Czy generalna dyrekcya, a względnie rada zawiadowcza zamierza i nadal trwać w systemie zaniedbania i upośledzenia linii Krasne-Brody, według pierwotnej koncesyi uważanej za główną linię nową, mianowicie czy i nadal nie myśli rozszerzyć zupełnie niedostatecznego magazynu i dworca Brodzkiego, ustanowić pociągu pospiesznego z Krasnego do Brodów, opalać wagonów na tej linii jedynie i wyjątkowo w zimie nieopalanych? i czem generalna dyrekcya podobne upośledzenie nader szkodliwe dla frekwencyi i dochodów tej linii usprawiedliwiać może? Mowca wykazuje szczegółowo wszystkie zaniedbania, braki i usterki, wykazuje cyframi z sprawozdania na r. 1877 wziętemi, że ruch towarowy stacyi brodzkiej wynosi 4,003.000 cetn. cłow. czyli $^1/_7$ część całego ruchu kolei Karola Ludwika i dostarcza dochodu 1,539.000 złr. czyli $^1/_8$ część całego dochodu kolei. Wykazuje dalej, że ruch i frekwencya linii Krasne-Brody, która jest najkrótszą drogą ze Lwowa do Warszawy i łączy się z siecią kolei rossyjskich, takiem upośledzeniem wobec linii Krasne-Podwołoczyska doznaje pokrzywdzenia i wystawia towarzystwo na dotkliwe straty. Mowca uważa się za upoważnionego do przemawiania z całą stanowczością i powagą i musi skonstatować, że postępowanie dyrekcyi w polityce taryfowej, w utrudnieniach transportowych, w zupełnem wyrugowaniu języka krajowego, i w bezwzględności przy zmianach przepisów i taryf nietylko w publiczności, ale w pierwszych autonomicznych władzach i korporacyach, w sejmie, wydziale kraj., towarzystwie gospodarczem i izbach handlowych wywołało opozycyę i oburzenie, i ciągłe lecz zawsze bezowocne reklamacye. Stosując rossyjskie przysłowie, można rzec: „Bóg wysoko a generalna dyrekcya daleko" — nietylko siedzibą swą geograficzną, o 55 mil oddalona od kraju i od widowni swego ruchu, od zródła swych dochodów, ale także niestety od pojęcia potrzeb, zwyczajów, warunków i życzeń kraju. W takim stanie rzeczy jedyną niezbędną korektywą jest rada zawiadowcza, mianowicie część polska tej rady. Jej obowiązkiem jest być rzecznikiem potrzeb i żądań kraju. Wzywa tedy mowca radę zawiadowczą, aby spełniła swe powołanie i tak w przytoczonej sprawie jak i w innych ważnych postulatach krajowych znagliła gen. dyrekcyę do zadość uczynienia słusznym wymaganiom.

Gen. dyrektor Sochor odpowiada, nie zbijając żadnego argumentu poprzedniego mowcy, w ogólnych wyrazach, że uważa zarzuty i wymagania jego za niemotywowane, że należałoby się udać z niemi do ministerstwa handlu i że gen. dyrekcya do obszernej odpowiedzi na podobne zarzuty niema czasu.

Akcyonaryusz Kallir gorąco popiera interpelacyę Hausnera, wykazuje jak niedorzecznie postępowano w sprawie dworca i magazynów w Brodach i dziwi się, że ministerstwo handlu ma rozstrzygać o zaprowadzeniu ulepszeń korzystnych dla ruchów i dochodów kolei.

P. Hausner zabierając powtórnie głos, przepowiada, że w chwili, gdy ignorowanie interesów kraju ze strony dyrekcyi kolei Karola Ludwika wywoła kilkakrotnie już poruszoną budowę kolei konkurencyjnej Tarnopol-Brzeżany-Chodorów i Zagórz-Biała, i gdy po złamaniu monopolu kolei Karola Ludwika intraty spadną na połowę a dywidendy na zero, wtedy zapewne p. gen. dyrektor będzie miał czas, lecz cokolwiek zapóźno, do odpowiedzi na słuszne skargi i zarzuty.

W sprawie użycia czystego dochodu ks. przewodniczący uwiadamia, że po odtrąceniu odsetków i amortyzacyi pozostaje kwota 3.264.927 złr., z której 4% t. j. 130.597 zł. odciąga się jako dotacyę funduszu rezerwowego, zaś 5% t. j. 163.016 zł. jako tantiemę rady zawiadowczej, poczem pozostaje nadwyżka 2.971.314 zł. a łącznie z przeniesieniem z 1876 roku kwoty 406.725 zł. razem do dyspozycyi walnego zgromadzenia kwota 3.379.039. Rada zawiadowcza wnosi ze względu na wyjątkowo korzystny wynik tego roku dodanie 122.975 zł. do funduszu rezerwowego ogólnego, 500.000 zł do funduszu dla odnowienia taboru jazdy, 200.000 zł. dla odnowienia toru, i 100.000 zł. jako nadzwyczajny dodatek do funduszu emerytalnego.

Pozostaje więc jako superdywidenda 2,052.000 zł. czyli 9 zł. od akcyi, a 404000 zł. przekazuje się na r. 1878.

Wnioski te jednogłośnie przyjęto.

Do rady zawiadowczej wybrano ponownie ks. K. Jabłonowskiego, bar. Simbschen i p. Höfken, zaś na miejscu JE. hr. Ludw. Wodzickiego wybrano hr. Tom. Stadnickiego, na czem posiedzenie zamknięto.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 11 maja do 18 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.50 do 11·— złr. Żyto 6.— do 6·75 złr. Jęczmień 5·50 do 6·75 złr. Owies 5·25 do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·25 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·75 do 6·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·50 złr. Groch pastewny 5·75 do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 9·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·25 do 4·75 złr. Koniczyna najprzedniejsza 34·— do 42·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 40·— do 43·— złr. Kminek 37·— do 40·— złr. Rzepak zimowy 15.— do 15.50 złr. Rzepak letni 11·— do 13·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 10·— do 12·— złr. Nasienie lniane 13·— do 14·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·15 do 30·25 złr.

OSTATNIA POCZTA

Hr. Szuwałów po jednodniowym pobycie u ks. Bismarcka w Friedrichsruhe, wyjechał wczoraj do Londynu, a dziś, zupełnie podług programu, obejmie napowrót swe funkcye ambasadorskie. „Cała prasa europejska, powiada *Wiener Abend-Post*, wyraża ciągle nadzieję, że hr. Szuwałow wraca do Londynu z takiemi propozycyami Rossyi, które są do przyjęcia, i że dla porozumienia między Anglią a Rossyą zyskano, jak się zdaje, przynajmniej pierwsze podstawy. O treści propozycyj rossyjskich nie słychać w prawdzie jeszcze nic pewnego, chociaż powszechnie panuje mniemanie, że gabinet petersburgski sformułował swe ustępstwa głównie w kierunku rozciągłości Nowej Bułgaryi. Równocześnie z tym zwrotem w opinii publicznej w duchu pokojowego pojmowania sytyacyi, występuje idea kongresu znowu na pierwszy plan."

Według doniesienia dziennika *Temps*, miał także hr. Andrassy wyrazić się wobec zagranicznych dyplomatów, że idea kongresowa robi postępy. Mniej optymistycznie zapatruje się na sytuacyę nowy ambasador rossyjski w Stambule, książę Łabanów, który do deputacyi, wysłanej przez kolonię rossyjską, rzekł: „że oczekuje wprawdzie pokojowego rozwiązania obecnego konfliktu, nie może jednak zataić, że sytuacya ciągle jest naprężoną, że więc nie należy jeszcze oddawać się wcale iluzyi." Ministrowie angielscy dokładają zresztą wszelkich starań, aby świat nie łudził się zbytnio nadziejami pokojowemi. Po lordzie Salisburym, który na bankiecie prasy zaapelował do patryotyzmu i honoru narodu angielskiego, odezwał się wczoraj w sposób nie mniej znaczący lord Beaconsfield na posiedzeniu Izby wyższej parlamentu. *Premier* angielski położył w swem przemówieniu nacisk na wolność Europy i dobro państwa angielskiego, jako motywa, któremi rząd kierował się w swej dotychczasowej polityce, a jeżeli nadmienił, że celem rządu było utrzymanie pokoju, to dał przy tem wyraźnie do zrozumienia, że dla pokoju nie poświęci owych głównych interesów. Słowem, ostatnie enuncyacye dwóch najwybitniejszych członków gabinetu angielskiego, nie mogą pozostawić hr. Szuwałowa w najmniejszej wątpliwości co do usposobienia, jakie za swym powrotem zastanie w Londynie.

Pogłoska, jakoby między Anglią a Rossyą przyszło do skutku porozumienie na podstawie obustronnego odwrotu sił zbrojnych z pod Konstantynopola, sprawiła, według doniesienia *Politische Correspondenz*, między oficerami tamtejszej załogi rossyjskiej jak najgorsze wrażenie. Korespondent opowiada, że w pewnej restauracyi sam był świadkiem, jak oficerowie, nieco zagrzani winem, przyjęli tę wiadomość przekleństwami i publicznie dali sobie słowo opuścić służbę wojskową, gdyby pogłoska ta sprawdzić się miała. „Nie zniesiemy porozumienia z Anglikami, krzyczeli niektórzy, które w całej Rossyi musiałoby wywołać rewolucyę. Chcemy wojny z Anglią, musimy mieć wojnę!" Korespondent dodaje, że armia rossyjska nie podziela wcale tego zapału panów oficerów.

W Kronsztadzie czynione są wielkie usiłowania, aby ile możności jak najwięcej statków wojennych wyprawić jak najrychlej z Bałtyku na otwarte morze. Zeszłej środy wypłynęła z Kronsztadu pierwsza eskadra złożona z 4 okrętów, z których dwa w nocy z 18 na 19 b. m. przepłynęły już Sund a fregata pancerna „Kniaź Pożarski" zarzuciła 19 b. m. kotwicę w Wielkim Belcie, zkąd, nabrawszy węgli, odpłynęła nazajutrz w kierunku północnym.

Donosiliśmy o mianowaniu przez Cara naczelników sztabu t. z. „obrony wybrzeży morskich" w Kronsztadzie i Sweaborgu. Teraz dzienniki rossyjskie ogłaszają ukaz o

mianowaniu głównych komendantów tejże obrony. Komendantem takim w Kronsztadzie mianowany został dotychczasowy komendant portu kronsztadzkiego admirał Kozakiewicz, w Sweaborgu zaś admirał Butakow. *St. Pet. Wiedomosti* mówią przy tej sposobności, że powyższe mianowania dowodzą, iż flota rossyjska będzie odgrywała teraz daleko czynniejszą rolę, niż w roku 1854, gdy w Sweaborgu było zaledwie kilka statków kanonierskich i jeden okręt liniowy, ukryty za bateryami nadbrzeżnemi."

Sułtan darzy obecnie Anglików największemi względami. W ostatnią sobotę wyprawił sułtan w „kiosku gwiaździstym" ucztę, na którą zaprosił ambasadora Layarda, angielskiego *attaché* wojskowego, Collingwood Dicksona, pierwszego i drugiego sekretarza ambasady tudzież pierwszego dragomana. Ze strony tureckiej przybyli na tę ucztę Sadyk basza, najwybitniejsi członkowie gabinetu, marszałek Osman basza i generał Baker basza. Prawie równocześnie przybył do Stambułu generał Totleben i złożył wizytę niemieckiemu ambasadorowi, ks. Reuss. Armia turecka, która ma bronić stolicy, otrzymuje codziennie posiłki; bezustannie zwiększa się liczba bateryj, posterunków i namiotów. Wzgórza dominujące nad Bujukdere i Therapią są przepełnione wojskiem a w okolicy Beikos, na przeciwległym brzegu, panuje takie życie i ruch, jak podczas ostatniej kampanii. Mehemet Ali basza, który co piątku przyjeżdża na kilka godzin do Stambułu, zapytany przez pewnego znajomego, jakiemi środkami obrony rozporządza obecnie Turcya, wskazał ręką w kierunku Daud baszy i Makrikiöj, i powiedział: „Obecnie jesteśmy należycie przygotowani; niechno tylko zbliżą się Rossyanie, a poniosą klęskę, którą popamiętają długo!"

Delegaci tureccy wysłani przez Portę do Filipopola dla rokowań z powstańcami gór Rhodope, zawiadomili Portę, że missya ich nie odniosła skutku, że więc wkrótce powrócą do Stambułu.

Warunki, pod któremi konsulowie angielscy doprowadzili do skutku zawieszenie broni w Tessalii są następujące: Powstańcy tessalscy zatrzymują swą broń i powrócą spokojnie do domów. Ochotnicy z Grecyi opuszczą Tessalię na statkach angielskich. Mahometanie wydadzą władzom ruchomości odebrane powstańcom, a władze zwrócą je właścicielom. Anglia poręcza Grekom zaprowadzenie reform, które zaspokoją zupełnie ich narodowe interesa.

Z Belgradu 20 maja donoszą: Rząd serbski postanowił powiększyć liczbę swoich agentów dyplomatycznych. Do Berlina jedzie były minister Maricz, do Londynu były agent w Stambule Filip Christicz, do Petersburga radca stanu Mirosław Proticz, w Wiedniu pozostanie dr Zukicz a w Bukareszcie prawdopodobnie Petroniewicz. Do Paryża i Rzymu jeszcze nie wyznaczono agentów.

Władze angielskie w Kanadzie zaniepokojone są gromadzeniem się zbrojnych hufców Fenian na granicy Stanów Zjednoczonych. Parlament obradujący w Ottawie uchwalił zwołanie ochotników i milicyi i postanowił ustawić pod Toronto znaczniejszy korpus obserwacyjny, tudzież założyć baterye nad jeziorem Ontario i Erie, a fort Erie uzbroić ciężkiemi działami.

Ustawa przeciw socyalistom została 20 b. m. uchwalona w Radzie związkowej niemieckiej według przedłożenia rządowego, jednak z opuszczeniem §. 6, który z powodu swej elastyczności wydaje się najbardziej niebezpiecznym stronnictwu liberalnemu. Paragraf ten opiewa, że kto publicznie mową lub pismem w celach socyalno-demokratycznych usiłuje podkopać istniejący porządek moralny lub prawny, karany będzie więzieniem najmniej trzechmiesięcznem. Otóż stronnictwo liberalne, które, jak wiadomo, nie zwykło odznaczać się wielkiem poszanowaniem istniejącego porządku moralnego, obawia się, aby kiedy nie podpadło samo pod rygor tego paragrafu, który zresztą, powtarzamy to, zanadto jest elastycznym i mógłby posłużyć jako broń przeciw każdemu w ogóle stronnictwu. Ustawa sama, jak to czytelnikom naszym wiadomo, ogranicza wolność stowarzyszania się i zgromadzania, tudzież rozszerzania druków treści socyalno-demokratycznej. Najniższa kara za wykroczenie przeciw tej nowej ustawie wynosi trzy miesiące więzienia. Ustawa wchodzi natychmiast w życie, i obowiązywać ma przez lat trzy. Wczoraj wniesiono do parlamentu niemieckiego powyższą ustawę w brzmieniu przyjętem przez Radę związkową t. j. z opuszczeniem §. 6.

Zamierzony przez radykalną Radę municypalną w Paryżu obchód wolterowski dał powód do małego zatargu między ministerstwem francuskiem a radą municypalną Paryża. Prefekt Sekwany, pan Ferdynand Duval oświadczył paryzkiej radzie, że rząd uchwałom jej w sprawie wzniesienia pomniku Voltairowi na placu Chateau d'Eau i urządzeniu uroczystości ludowej z powodu założenia kamienia węgielnego, jako przechodzącym atrybucye reprezentacyi miejskiej nie może udzielić swego przyzwolenia. Pan Marcère opiera swoje rozporządzenie na czterech punktach. Po pierwsze, jedynie władza centralna ma prawo stanowić o wznoszeniu publicznego pomnika dla jakiejś sławnej osobistości; 2. zanim rada gminna postanowiła znieść wodotrysk na placu Chateau d'Eau, powinny były być rozstrząśnięte wszelkie zarzuty, któreby w obronie praw i interesów dotkniętych taką zmianą mogły być podniesione a to nie miało miejsca; 3. uchwała wzięcia udziału *in corpore* w uroczystości, która nie została urządzona przez państwo przechodzi oczywiście atrybucyę rady gminnej; 4) tak samo nie ma rada prawa udawać się do publiczności z pośredniem lub bezpośredniem uwiadomieniem, jak to uczyniła, wzywając obywateli, aby na dniu 30 maja przystroili i iluminowali swoje domy. Zasługuje na uwagę, że i *République Française* organ Gambetty, jakkolwiek bardzo ostrożnie i delikatnie, oświadcza się przeciw urządzeniu publicznej uroczystości na cześć Voltaira.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 maja. Izba panów przyjęła prowizoryum ugody, ogólną taryfę cłową i jej ustawę wstępną po krótkich rozprawach. W ciągu rozpraw minister skarbu, bar. Pretis, wyraził wobec ks. Czartoryskiego nadzieję, że państwo nie bardzo już jest dalekie od uzyskania równowagi w gospodarstwie, byle tylko nie było narażone na zawikłania zewnętrzne i rząd mógł wytrwać na obecnej drodze.

Wiedeń, 21 maja. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że oprócz posła niemieckiego, także reprezentanci kilku innych mocarstw wnieśli przedstawienia przeciw zamierzonemu przez Portę podwyższeniu ceł wchodowych na pokrycie kosztów repatryacyi wygnańców.

Z Bukaresztu donoszą do *Pol. Corr.*, że 11sty korpus rossyjski odmaszerować ma z Rumunii do Bułgaryi.

Wersal, 21 maja. W senacie wniósł arcybiskup Dupanloup interpelacyę w sprawie jubileuszu Woltera i nazwał go manifestacyą antykatolicką, reklamując przeciw propagandzie, urządzanej przez stronnictwo radykalne, które wydaje osobny tom wypełniony ustępami z dzieł Woltera, zwróconemi przeciw religii katolickiej. Dupanloup zapytuje, czy obelgi przeciw religii nie będą ukarane i żąda zastosowania ustawy, wzywając rząd, aby odmówił tej publikacyi stempla uprawniającego kolportaż.

Dufaure odpowiedział, że uroczystość Wolterowska postanowiona została jeszcze przed dwoma laty. Rząd właśnie temi dniami zastanawiał się o tyle nad tą manifestacyą, o ile usiłowano nadać jej cechę uroczystości narodowej. Co do owego tomu, zawierającego antireligijną antologię z dzieł Woltera, prokurator nie uznał za rzecz właściwą ścigać go w drodze sądowej. Minister podziela zdanie Dupanloupa, ale niepodobna stawić dziś Woltera przed sądy, a należy przyznać, że pisarz ten przyczynił się do złagodzenia ustawodawstwa. Dzieła Woltera po tysiąc razy wydano, więc rząd nie może przeszkadzać nowym edycyom. Nie żądano dotąd zezwolenia na kolportaż wspomnionej antologii; rząd jednak w każdym razie rozważy tę sprawę.

Dziś wieczór odbędzie się w pałacu elizejskim bankiet na cześć arcyksiążąt Albrechta i Friedricha.

Konstantynopol, 21 maja (wieczór). Ali Suavi Effendi, ów człowiek, który wczoraj wtargnął do pałacu Czeragan, został zabity. W starciu z wojskiem padło 25 osób a tyleż zostało ranionych. Kilku żołnierzy zabito i raniono. Przedsięwzięto liczne aresztowania. (Chodzi tu o jakieś sprzysiężenie czy zamach, o którym jednak, jak to wiedeńskie biuro oświadcza w osobnej uwadze, nie nadeszły poprzednie depesze. — *Red.*)

Konstantynopol, 21 maja (wieczór). Ex-sułtan Murad oświadczył, że obcym jest zupełnie wczorajszemu zamachowi. W skutek rewizyi u Ali Suavi Effendiego aresztowano wiele osób. Wbrew rozszerzanym pogłoskom zapewniają, że ex-sułtan Murad znajduje się obecnie w kiosku, przylegającym do rezydencyi sułtana.

Konstantynopol, 21 maja (wieczór) Wskutek wczorajszego zajścia minister marynarki został złożony z urzędu. Vessim basza mianowany w jego miejsce. Następca ministra wojny jeszcze nie znany.

Londyn, 21 maja. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że 5000 wygnańców udało się do Porty, i wysłało do rządu deputacyę prosząc o wsparcie. Porta przyrzekła rozdawać im regularnie żywność.

W Izbie niższej odpowiadając na interpelacyę, oświadczył Holker (generalny prokurator państwa), że rządowi nic nie wiadomo, coby kazało przypuszczać, że zakupione wrzekomo w Ameryce przez Rossyę okręty w razie wojny użyte być mają wbrew paryzkiej deklaracyi jako statki korsarskie. Nie ma powodu do przypuszczania, że Ameryka ignorować będzie traktat washingtoński, a tem samem nie ma potrzeby brać pod rozwagę odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* krwawe zajścia w Konstantynopolu rozpoczęły się w następujący sposób: Około 50 wygnańców dostało się niepostrzeżenie do ogrodu pałacu, w którym mieszka ex-sułtan Murad i poczęło wołać: „Niech żyje sułtan!", nie wymieniając jednak nazwiska. Straż nie chciała ich wpuścić do komnat pałacu, a demonstranci poczęli strzelać do żołnierzy i zabili jednego. Przybył zaraz oddział wojska i odpędził napastników, przyczem nie obeszło się bez walki, w której zabito i raniono kilka osób. Spokój i porządek w samem mieście nie zostały zaburzone.

Do *Deutsche Zeitung* donoszą z Berlina, że ks. Reuss otrzymał polecenie oświadczyć Porcie, że rząd niemiecki uważa żądania rossyjskie w kwestyi ewakuacyi twierdz jako zupełnie słuszne i doradza rządowi tureckiemu, aby spełnił ten warunek, gdyż niewykonanie tej stypulacyi jest przeszkodą w zwołaniu kongresu.

Według *Presse* parlament niemiecki, jak się zdaje, większością 80 głosów odrzuci przedłożenie rządu przeciw socyalistom.

Z Bukaresztu donoszą, że pod Tulczą wznoszą Rossyanie znaczne fortyfikacye, celem zamknięcia Dunaju, a pod Suliną czekają już statki wyładowane kamieniami, które mają być tam zatopione. Pod Emos nad Marycą ustawili Rossyanie dwie baterye nadbrzeżne.

Budapeszt, 22 maja. (*Tel. pryw.*) *Neplo* donosi, że w Siedmiogrodzie rozpoczęły się już roboty fortyfikacyjno-obronne na bardzo szerokie rozmiary.

Paryż, 22 maja. Rossyjski konsul generalny Coumany odjechał powołany do Petersburga. *Agence Havas* utrzymuje, że Coumany weźmie udział w kongresie jako sekretarz Gorczakowa lub jako drugi pełnomocnik rossyjski.

Londyn, 22 maja. W Izbie niższej parlamentu toczyły się dalej rozprawy nad rezolucyą Hartingtona. Gladstone nazywa postępowanie rządu naruszeniem praw i oświadcza, że rząd dopuścił się zamachu na wolność narodową. Rozprawy odroczono do czwartku.

Londyn, 22 maja. *Standard* dowiaduje się, że kongres prawdopodobnie zgromadzi się w pierwszej połowie czerwca. W skutek nieuregulowanych stosunków, jakie panują w Konstantynopolu, flota angielska uda się prawdopodobnie z Ismid do Wysp Książęcych.

Times zaprzeczają pozytywnie, jakoby rząd odstąpił od swych dotychczasowych zarzutów przeciw kongresowi. Pierwszym pozytywnym krokiem na korzyść pokoju, musi być zezwolenie Rossyi na takie warunki, które uznają wspólne interesa wszystkich mocarstw europejskich, w załatwieniu kwestyi wschodniej.

Kair, 21 maja. Cztery parowce z wojskami indyjskiemi wpłynęły w kanał, gdzie zatrzymane zostały w kwarantannie z powodu dwóch wypadków cholery między żołnierzami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 maja 1878, godzina 2. min. 10. Losy kredytowe 161 85, Węg. akcye kredyt 188 75, Akcye anglo-austr. 90·50, Akcye banku Union 55·—, Akcye kolei Karola Ludwika 245·—, Akcye kolei północnej 208 25, Akcye kolei południowej 73·—, Akcye kolei Alföld 115·—, Akcye kolei Elżbiety 171·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110 75 Akcye kolei Rudolfa 113·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85 60, Losy z r. 1864 140 50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·—, Akcye banku obrotowego 93·50, Losy tureckie 16·—, Akcye kolei węg.-galic. 82·—, Akcye kolei państwowej 254·—. Akcye banku związkowego 77·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 75·50, Mark niem. 60·—, Węgierska renta —.— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 21go maja godzina 5, minut 55. Akcye kredytowe 212·80, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 245·—, Południowa 73·—, Renta pap. 61·87½, Galic. bank. hyp. 89·20, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.74—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie bez transakcyj.

Wiedeń, dnia 22go maja, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 215 50, Anglo-Austr. 91·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 246·25, południowa —·—. Rubel papierowy 1.19½. Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·71½. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Ze wszystkich chorób, w jakie obfituje statystyka przypadków śmierci, są suchoty najzwyklejszą chorobą, która codziennie tysiące osób zabiera i najczęściej żałobą rodziny okrywa.

Doświadczenia najpierw w Brukseli robione a później wszędzie prawie powtarzane, wykazały, że smoła, produkt jodły, żywicę zawierający, wywiera na wszystkich osobach dotkniętych suchotami i zapaleniem krtani najdobroczynniejszy i najlepszy wpływ.

Najlepiej używa się smoły w formie kapsułek a kapsułki smołowe Guyota stały się lekarstwem popularnem przeciw powyższym chorobom. Zwykła dawka składa się z 2 do 3 kapsułek do każdego jedzenia, a prawie natychmiast daje się uczuwać ulga w stanie chorego.

Dla uniknienia licznych nasladowań należy uważnie na to patrzeć, aby etykieta flakoników nosiła podpis p. Guyota w trójkolorowym druku.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Pp. Jakóba Beisera i C. Krzyżanowskiego, w Brodach w aptece pod „Złotą Koroną."

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 21 maja 1878.

	płacą (waluta austr. złr. ct.)	żądają (waluta austr. złr. ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245 —	248 —
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 -	122 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247 50	250 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 85	84 85
„ „ „ 4% „	79 25	80 25
„ „ „ 5% okresowe	84 —	84 85
Banku hip. galic. 6% w. a.	88 85	89 80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91 75	93 —
3. Listy [illegible] **nżne** za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 . w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obli[illegible] za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 40	86 30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski . .	5 61	5 70
Dukat cesarski . . .	5 65	5 75
Napoleondor .	9 67	9 76
Półimperyał	9 80	9 98
Rubel rossyjski srebrny .	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 18—	1 20
100 marek niemieckich	59 50—	60 50
Srebro . .	104 50	106 50
Kupony w srebrze . . .	104 25	106 25

(bez kuponu / bez kupona bieżącego / bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 18 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.25	62.40
luty-sierpień	62.20	62.35
Jednolity dług Państwa w srebrze .		
styczeń-lipiec . . .	65.10	65.25
kwiecień-październik .	65.—	65.15
Losy z roku 1839 całe . . .	334.—	336 —
„ „ 1839 piąta część .	332. -	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.. .	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	113.75	114 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.—	143.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	72.—	72.15
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	103.25	103.75
Bukowiny . .	82.25	82.75
Galicyi . . .	85.50	86.—
Niższej Austryi . .	104.50	105 —
Siedmiogrodu	76.90	77·20
Węgier	79.25	79.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	92.—	92.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	216.80	217.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	800.—	802.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. .	391.—	392.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	172.50	173 —
Kol. Preszów-Tarn.(w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połu. kolej po 1000 zł .	2075. —	2085 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.75	248.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	121.—	122 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.50	257·—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	73.25	73 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	82.50	83 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	9[illegible].—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	111 50	112 —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	9[illegible].—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95 -	— —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87 [illegible]	—.—
Gal. Tow. kred. w. s. po 4% .	78 75	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	84 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	89 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	92	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.—	95 50
„ „ „ po 5%	86.—	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.30	69 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. .	—.—	—.—
Kol. połu. po 100 zł. m. k. . .	103.—	103 50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.75	103.25
„ „ „ „ II. emisyi . . .	101.—	101.50
„ „ „ „ III. . .	99.—	100.—
„ „ „ „ IV. „ . .	95.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	80.—	80.50
z r. 1867 .	79 25	79.50
z r. 1868	71.25	71 50
z r. 1872 . .	67 50	68. —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze .	64 60	64.90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.40	162 90
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.25	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	[illegible]
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k. .	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k. .	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. . .	22.75	23.[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.25	26.[illegible]
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p. . .	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121 35	121 [illegible]
Paryż za 100 fr. . . .	48.30	48.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . .	5 72.—	5 73
„ pełnej wagi	5.71 —	5 7[illegible] —
Korona . .	—.—	—
20-frankówka . .	9.70 50	9 71 50
Rossyjski imperyał	9.96 —	9.98 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105 30	105.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 21 maja 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	90
„ „ „ w srebrze	64	80
Renta w złocie	71	50
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	796	—
„ „ kredytowego	213	—
Londyn . . .	121	35
Srebro .	105	75
Napoleondor	9	72½
Dukat cesarski men. .	5	73 —
100 marek niemieckich	60	—

Dziennik Urzędowy.

(2907 1—3) **Edykt.**

L. 3026. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Józefa Pasierbka w sumie 250 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Andrzeja i Zofii Nowaków pod N. K. 223 w Kozach w sądzie w 2 terminach w dniach 12 czerwca i 8go lipca 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 494 złr. wadyum 49 zł. 40 c. kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu, a termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 9 lipca 1878 godz. 10 rano.

Kęty 6go maja 1878.

(2975) **Edykt.**

L. 2748. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że arkusze posiadania wraz z aktami do założenia księgi gruntowej dla gminy Piszczatyńce odnoszącymi się w sądzie złożone zostały i że zarzuty przeciw dokładności arkuszów posiadania pisemnie lub ustnie do 31 maja 1878 w tutejszym sądzie wniesione być mogą którego dnia w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Borszczów 14 maja maja 1878.

(2976 1—3) **Edykt.**

L. 2353. Na dniu 4 czerwca 1878 na dniu 4 lipca 1878 i na dniu 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69 w Pohoryliach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Mikołaja Matiasza własnej, celem ściągnięcia kwoty 150 złr. a względnie 118 złr. 25 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 550 złr. zaś wadyum 55 złr. w. a. bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 3 listopada 1877.

(2977 1—3) **Edykt.**

L. 2352. Na dniu 4 czerwca 1878 na dniu 4 lipca 1878 i na dniu 5 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 — 74 sub. rep. 12 w Połtwie położonej Michała Furgały własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia kwoty 150 złr. względnie resztującej kwoty 126 złr. w. a. 31 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 385 zł. a. w. wadyum 38 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 4 listopada 1877.

(2980 1—3) **Edykt.**

L. 2669. C. k Sąd powiatowy w Uhnowie podając do publicznej wiadomości, iż w dniu 31 Grudnia 1877 znaleźli dwaj włościanie z Machnowa 7 worów w części pszenicą, w części owsem napełnionych, na drodze publicznej z Machnowa do Kornie wiodącej wzywa niniejszem niewiadomego właściciela, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc w tutejszym sądzie się zgłosił i swe prawa wykazał, ponieważ mu uzyskana za to zboże cena kupna wydaną zostanie, w przeciwnym bowiem razie skutki w §. 392 u. c. przewidziane sam sobie przypisać będzie winien.

Uhnów dnia 8 kwietnia 1878.

(2974) **Obwieszczenie.**

L. 5912. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Bryń miejscowe dochodzenia dnia 18 czerwca 1878 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów 18 maja 1878.

(2979) **Ogłoszenie.**

L. 1357. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Sielec wraz z sprostowanymi opisami posiadłości kopiami map katastralnych protokołami parcelowymi i protokołami dochodzeń do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym Niżankowicach są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w sądzie powiatowym Niżankowicach a to pisemnie lub ustnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się w tym sądzie dzień 6go czerwca 1878 na którym także i kierującego dochodzeniem zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice 18 maja 1878.

(2932 1—3) **Edykt.**

L. 1581. C. k. sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia Stanisława Kotrę z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Izrael Desser o zapłatę 50 złr. pozew wytoczył, który wraz z terminem rozprawy na 14 czerwca 1878 o godzinie 9 rano ustanowionemu kuratorowi Kazimierzowi Nowakowi w Okocimie doręczony został.

Brzesko dnia 30 marca 1878.

(2915 1—3) **Edykt.**

L. 1968. Zawiadamia się niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Kalitę, że przeciwko niemu, tudzież Antoninie Kalicinie wniósł Hersz Neustadt w dniu 15 maja 1877 l. 2454 pozew o zapłacenie kwoty 500 zł., w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na 12 czerwca 1878 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym i dla niego c. k. notaryusz Lipowski kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się zatem Tomasza Kalitę, ażeby na powyższym terminie albo sam się stawił albo kuratorowi środków do obrony swojej udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Zasów 16 kwietnia 1878.

(2891 1—3) **Edykt.**

L. 25203. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek F. K. Towarnickiego, właściciela handlu korzennego we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądowemu Janowi Majerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra. Dziubińskiego, wzywając przy tem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 maja 1878 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 lipca 1878 i podać ją na terminie na dzień 17 lipca 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 16 maja 1878.

(2953 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2239. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 134 w Komorowicach położonej, Andrzeja Nawrockiego własnością będącej, rezolucyą z dnia 28 grudnia 1877 r. l. 8081 w celu zaspokojenia wierzytelności Macieja Majera w kwocie 150 zł. rozpisana w dniu 6 czerwca 1878 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 31 marca 1878.

(2925 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1962. C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem ściągnienia należytości banku włościańskiego 98 zł. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności Wasyla Pawłowskiego pod nk. 130 148 w Uluczu, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech, na dzień 26 czerwca, na dzień 24 lipca, na dzień 28 sierpnia 1878 o godzinie 10 wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł. w. a.

Zakład 20 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bircza 7 maja 1878.

(2939 1—3) **Edykt.**

L. 2530. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, że dnia 8 lipca, następnie dnia 19 sierpnia i wreszcie dnia 16 września 1878 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym licytacya gruntu składającego się z $\frac{1}{32}$ części roli Łętowskiej w Czarnymdunajcu i domu pod nk. 39 w Czarnymdunajcu.

Cenę szacunkową gruntu ustanowiono w kwocie 300 zł. w. a., domu zaś w kwocie 60 zł. w. a. poniżej których kwot realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków i protokół zajęcia, tudzież oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Nowytarg dnia 12 kwietnia 1878.

(2926 1—3) **Edykt.**

L. 1571. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod nr. 56 w Niepołomicach położonej, ciała tabularnego nie posiadającej a Pawła Biernata własność stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Rittermana w kwocie 150 zł. z pn. w trzech terminach licytacyjnych, mianowicie dnia 30 lipca 1878, dnia 30 sierpnia 1878 i dnia 30 września 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Niepołomice dnia 14 kwietnia 1878.

(2914 1—3) **Edykt.**

L. 2203. Zawiadamia się niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Kalitę, że przeciwko niemu Czarni Süsla Löw i Antoninie Kalicinej wniosła 1877 l. Aberdam w dniu 5 października w skutek 5207 pozew o zapłacenie 600 zł., czego termin do rozprawy sumarycznej na 12 czerwca 1878 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym i dla niego notaryusz Lipowski z Radomyśla kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się zatem Tomasza Kalitę, ażeby na powyższym terminie albo sam się stawił, albo kuratorowi środków do obrony swojej udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Zasów 6 maja 1878.

(2895 1—3) **Edykt.**

L. 6215. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ksawerego Madejewskiego z życia i miejsca pobytu nieznajomego, tudzież spadkobierców ich z imienia życia i miejsca pobytu nieznajomych, że przeciw niemu w sprawie Izraela Zeller o 1000 zł. w. a. uchwałą z dnia 8 maja 1878 l. 6215 nakaz zapłaty sumy 1000 zł. z pn. wydanym został.

Oraz postanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Gawła z zastępstwem adw. Dr. Tarnawskiego, i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 8 maja 1878.

(2877) **Firmaprotokolirung.**

Zl. 5422. Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol als Handelsgericht verfügt in das Register für Einzelnfirmen die Firma Hersch Steckel in Czortków für Brandweinproduktion und Getreidehandel, die derselbe selbst zeichnet, einzutragen.

Tarnopol den 8 Mai 1878.

(2881 2—3) **Edykt.**

L. 909. C. k. sąd del. miejski cywilny w Krakowie wzywa wszystkich spadkobierców, legataryuszy i wierzycieli w Państwie Austryackiem przebywających, roszczących sobie jakiekolwiek prawo do pozostałośc. po zmarłym w Krakowie dnia 3 listopada 1877 Janie Strumiłło rzeczywistym Radcy radcy stanu poddanym cesarstwa rossyjskiego w mieście Wykorya zamieszkałym, aby się z takowymi w ciągu trzech miesięcy licząc od daty ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu tutejszego zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie rzeczona pozostałość ces. rossyjskim władzom lub osobie formalnie do tego upoważnionej wydaną zostanie.

Kraków 29 marca 1878.

(2818 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2850. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. subrep. 6 w Łużkach położonej, dłużnika Hryma Dmytrów własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 3go lipca 1878
II. 5go sierpnia 1878
III. 4go września 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realość ta tylko za cenę wywołania 300 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów dnia 23 kwietnia 1878.

(2890 2—3) **Edykt.**

L. 17283. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionego dnia 1 kwietnia 1878 l. 17283 przez Józefa i Józefę Duubnerów pozwu o uznanie 1/3 części sumy 897 duk. 6 złp. na sumach 1000 złp., 2000 złp. i 1000 złp. w stanie biernym realności pod l. 397 3/4 we Lwowie ciężącej za zgasłą przezzadawnienie i wymazanie tejże z pn. ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego michała Krzyżanowskiego względnie tegoż z istnienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Romanowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Horwatha a doręczając rzeczony pozew do postępowania pisemnego zadekretowany ustanowionemu p. kuratorowi celom wniesienia obrony w przeciągu dni 90 wzywa nieobecnego pozwanego a względnie tegoż spadkobierców do dostarczenia rzeczonemu p. kuratorowi stosownych środków do obrony, gdyż wynikające z zaniedbania tego skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 13 kwietnia 1878.

(2824 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2524. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk 38 subrep. 30 w Słobodzie położonej, dłużników Stefana i Justyny Łycur własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 14go czerwca 1878
II. 15go lipca 1878
III. 14go sierpnia 1878

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realnoeci przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów dnia 7 kwietnia 1878.

(2924 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1394. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 550 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 czerwca, 5 lipca i 5 sierpnia 1878 r. o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 5/2 w Nichowicach położonej Hryńka Czerwińskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1100 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 110 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 marca 1878.

(2916 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 561. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 czerwca, 5 lipca i 5 sierpnia 1878 o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 89/74 w Szołomienicach położonej Matwija Muzyki własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 marca 1878.

(2935 2—3) **Edykt.**

L. 6257. C. k. sąd powiatowy Brzeski rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 57/92 w Biesiadkach Jana Rabiasza własnej, celem zaspokojenia pretensyi lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego 239 złr. 80 ct., 394 złr. 22 ct. w trzech terminach 4 czerwca 1878, 5 lipca 1878 i 7 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1400 złr. Wadyum 140 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Brzesko dnia 26 stycznia 1878.

(2902 1—3) **Lizitations-Edikt.**

Zl. 2642. Am 18 Juni 1878 10 Uhr Vormittags, als dritten Termine, findet hiergerichts im Bureau Nr. 4 die exekutive Versteigerung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Thekla Ustyanowicz gehörigen, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität N. tab. 867/consj. 1182 in Brody behufs Einbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. ö. W. s. N. G. zu Gunsten der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien, statt.

Ausrufungspreis ist der Schätzungswerth von 19400 fl. ö. W. Vadium beträgt 2000 fl.

Diese Realität wird auch unter dem Schätzungswerthe hinangegeben.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsakt und Tabularauszug können hiergerichts eingesehen werden.

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierortige Adv. Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Brody 27 April 1878.

(2941 1—3) **Edikt.**

Zl. 16506. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Wolf Meller und Isak Joel Karol behufs Zustellung des Tabularbescheides vom 1 Dezember 1877 Zl. 61717, womit die Löschung den wie Dom. 25 pag. 290 n. 6 haer., Dom. 60 pag. 57 n. 21 haer. Dom. 60 p. 58 n. 22 haer. im Aktiv- und den wie Dom. 25 pag. 292 n. 13 on. Dom. 181 pag. 257 n. 32 on. im Passivstande der Realität sub. N. 140 3/4 angemerkten abweislichen Bescheide bewilligt wurde, als Curator ad actum den Landesadv. Dr. Holzer mit substituirung des Landesadv. Dr. Gottlieb bestellt wurde, daher die besagten Wolf Meller und Isak Joel Karol dem bestellten Vertreter ihre allfälligen Behelfe mitzutheilen oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen haben.

Lemberg den 27 April 1878.

(2900) **Edikt.**

Zl. 2766. Dem den Aufenthaltsorte nach unbekannten Peter Chmielowski, Moses Rosmarin und Stefan Łukasiewicz wird vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea bekannt gegeben, daß über Bitte des Mendel Jures mit dem Beschlusse vom 5 September 1877 Zl. 6133 der Stadttafel aufgetragen wurde auf Grund des vorläufig ingrossirenden Einantwortungs Dekretes nach Antonina Chmielewska erster Ehe. Fingerlas vom 12 April 1859 Zl. 17461 ferner das Original Codicils vom 17 August 1855 des Kaufvertrages vom 18 Mai 1859 dan der Zessions-Urkunde vom 5 Juli 1877 und des Kaufvertrages vom 5 Juli 1877 den Mendel Juris als Eigenthümer des der Antonina Fingerlas laut Libr. Hord. Tom. I pag. 40 und 340 pas. 2 u. 3. eigenthümlichen Realität sub. CN. 257 in Kolomea Stanislauer Vorstadt im Aktivstande zu intabuliren dagegen im Grunde des bereits ingrossirten gerichtlichen Vergleiches vom 21 November 840 Zl. 2154 die auf dieser Realität als sie noch die Stam. Nr. 69 führte für Stefan Łukasiewicz a Libr. oner. Tom. II pag. 49 pas. 1 intabulirte Forderung von 150 fl. C. M., ferner b. daselbst pas. 2 intabulirte Forderung von 50 fl. u. 7 fl. ö. W., endlich e. Libr. Hord. Tom. I pag. 50. pos. 3 intabulirte Forderung von 127 fl. M. und im Grunde des vorläufig zu ingrossirenden Löschungs-Consenses vom 6 Mai 1873 die auf denselben Realität für Schmerl und Moses Rosmarin Libr. oner. Tom. II pag 51 pas. 6 dann pag. 51 pas. 7 und pag. 52 pas. 9. intabulirte Summe von 1200 fl. s. RG. zu löschen und daß dieser Bescheid dem für sie bestellten Curators Adv. Dr. Rasch zugestellt worden ist.

Beschlossen im Rathe des k. k. Kreisgerichtes
Kolomea den 28 März 1878.

(2961) **Ogłoszenie.**

L. 23. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej.

Poręby Dymorskie z przysiółkami Dymarka i Ruda wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania. wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby wskutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały wyznacza się dzień 1 do 15 czerwca 1878 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z komisyi hipotecznej
Kolbuszowa dnia 18 maja 1878.

(2947 1—3) **Edykt.**

L. 177. C. k. sąd powiatowy w Rudkach w sporze egzekucyjnym c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego przeciw Iwanowi Kuciel i Michałowi Kuciel o zapłacenie kwoty 250 złr. celem doręczenia uchwa. z 7 września 1877 l. 3726 ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Michała Kuciel kuratora w osobie Pawła Tomaszewskiego z Kupnowic i wzywa Michała Kuciela, by sobie innego zastępcę obrał i takowego sądowi podał.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki 28 lutego 1878.

(2964 1—3) **Edykt.**

L. 3101. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia resztującej kwoty 173 złr 46 cnt. a. w. z p. n. ponowna przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 113/51 w Stojańcach położonej własność Stefana i Katarzyny Bukartyk stanowiąca na rzecz Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach a to dnia 12 czerwca 1878 10 lipca 1878 i 14 sierpnia 1878 zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 400 złr. w. a. wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia 10 maja 1878

(2960 1—3) **Edykt.**

L. 7030. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż na rekwizycyę c. k. sądu powiatowego w Brodach z dnia 27go czerwca 1877 l. 5931 celem zaspokojenia pretensyi Leiby Betzer w kwocie 98 złr w. a. z p. n. realność pod l. konk. 68 w Barszczowicach Michała Kondzioły własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 13go czerwca, 15go lipca i 16go sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie w drodze licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1000 złr. w. a. wadyum 10% bliższe warunki, tudzież protokoła opisania i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Winniki dnia 20 listopada 1877.

(2959 1—3) **Edykt.**

L. 2081. C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie czyni niniejszem wiadomo, że p. Emilia Zawadowska pod dniem 8 marca 1878 l. 1572 pozew do sumarycznej rozprawy przeciw nieobecnemu p. Eugeniuszowi Mazarakiemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawnego wniosła, o pomoc sądową i o ustanowienie kuratora dla nieobecnego pozwanego prosiła, wskutek czego termin do rozprawy na dzień 11 czerwca 1878 o 7 godzinie przed południem został wyznaczony i kuratorem p. Jan Martyniec burmistrz ze Sołotwiny ustanowiony.

Wzywa się tedy nieobecnego p. Eugeniusza Mazarakiego, ażeby na powyższym terminie albo sam stanął w sądzie albo kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił lub też innego pełnomocnika ustanowił i sądowi go wskazał, inaczej bowiem skutki szkodliwe sam sobie musiałby przypisać.

Sołotwina 14 maja 1878.

(2903 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11245. W c. k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się na zaspokojenie należytości Judy Salzberga w ilości 7 złr. i 4 złr. 43 ct. w. a. z pn. na dniu 13 czerwca 1878 godz. 11 rano relicytacya realności pod l. k. 20 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do masy leżącej, po Matiju Seniów należącej z tem domieszczeniem, że ta realność za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania ustanawia się na 132 złr. 5 ct. w. a.; wadyum zaś wynosi 13 złr. 20 ct.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Dolina 3 marca 1878.

(2958 1—3) **Edykt.**

L. 584. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie należytości gminy m. Oświęcima w kwocie 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 252 st. 31 now. w Oświęcimie, Jana i Maryanny małżonków Smiłowskich własnej, w dniach 18 czerwca, 18 lipca i 19 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym w Oświęcimie.

Przedmiotem licytacyi będzie realność pod nr. 252 st. 31 now. w Oświęcimie położona, do Jana i Maryanny małżonków Smiłowskich należąca, składająca się z domu murowanego piętrowego i placu w protokole de praes. 17 marca 1877 do 1430 bliżej opisana, i takowa sprzedaną będzie w trzech terminach.

Cena szacunkowa w ilości 5206 złr. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana realność tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny szacunkowej. Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego w tym celu wydelegowanego, tytułem wadyum kwotę 520 złr. w. a. w gotówce lub w papierach państwowych według ostatniego kursu giełdowego.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze podpisanego sądu.

C. k. sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 16 kwietnia 1878.

(2946 1—3) **Obwieszczenie.**

L 6601. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zarządził przymusową sprzedaż:

1) realność pod l. 1167 tudzież
2) pod l. 868,
3) ogrodów jak dom. 15, pag. 307 i dom. 5, pag. 11 n. 8 haer.;
4) pół dnia pola jak dom. 5, pag. 426 n. 15 haer.;
5) pół dnia pola jak dom. 2, pag. 53 n. 15 haer.;
6) dwóch dni pola jak dom. 3 civ. pag. 193 n. 17 haer.;
7) pół dnia pola jak dom. 3, pag. 497 n. 6 haer.;
8) 5 1/2 dni pola jak dom. 2, pag. 394 n. 11 haer. i dom. 2 civ. pag. 208 n. 13 haer. wreszcie
9) 5 dni pola jak dom. 5, pag. 48 n. 13 haer. w Tarnopolu położonych na imię Kajetana Krzysztofowicza własnych w księdze gruntowej Tarnopolu zapisanych, a to celem zaspokojenia kwoty 2000 złr. z pn. na dzień 26 czerwca 1878, 26 lipca 1878 i 2 sierpnia 1878 o godzinie 10 zrana w sądzie.

Przedmioty te będą sprzedane każdy osobno tylko za cenę przyznanej wartości szacunkowej wyrównającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa:

a) realności ad. 1 w wysokości 5035 złr. 95 ct.;
b) realności ad 2 i c) ogrodów ad 3 w wysokości 2621 złr. 61 ct.;
c) pól ad 4 w wysokości 562 złr.,
d) pól ad 5 w wysokości 472 złr. 80 ct.,
e) pól ad 6 w wysokości 304 złr. 68 ct.,
f) pól ad 7 w wysokości 1351 złr.,
g) pól ad 8 w wysokości 865 złr. 56 ct.

Licytanci obowiązani będą złożyć jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej w gotówce albo w książeczkach galicyjskiej lub tarnopolskiej kasy oszczędności.

Bliższe określenie warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

O czem się zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Annę Fiałkowską urodz. Krzysztofowicz, Franciszka i Teresę Rumpelmajer, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 10 kwietnia b. r., do tabuli z prawami swemi weszli lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiekbądź powodu przed terminem doręczoną być nie mogła, przez ustawionego kuratora adw. dr. Glogiera z zastępstwem adw. dr. Horowitzca.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol dnia 8 maja 1878.

(2933 2—3) **Edykt.**

L. 6259. W dniach 4 czerwca, 5 lipca i 7 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 23 w Gosprzydowie nieintabulowanej Mar-ina i Katarzyny Lasotów własnej, celem zaspokojenia sumy 300 złr. z pn. na rzecz lwowskiego uprzywiliowanego zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 600 złr.. Wadyum 60 złr.

Resztę warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzesko dnia 26 stycznia 1878.

(2883 2—3) **Edikt.**

Zl. 1983. Vom Brodyer k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, daß aus Anlaß der durch Adolf Stein hiergerichts unterm 22 Februar 1878 Zl. 1983 überreichten Klage wider die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Wojciech Jalowicki, Tekla Goluszewska, Paul Cincito und Joseph Cincito im Falle des Ablebens derselben deren dem Namen Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben auf Aufheben der Gemeinschaft der einen Tabularkörper bildenden Realitäten sub. tab. Nr 306 und 307/258in Folwarki wielkie denselben ein Curator in Person des Adv. Dr. Weisstein aufgestellt und demselben die zum mündlichen Verfahren mit dem Termine auf den 5 Juni 1878 9 Uhr Vormittags Dekretirte Klage zugestellt wurde.

Es werden nun die Belangten aufgefordert, die entwaigen Behelfe zur Wahrnung ihrer Rechte dem Kurator zu ertheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen, als widrigen Falls die Folgen aus Nichtbeachtung sie sich selbst zuschreiben werden müssen.

Brody am 28 März 1878.

(2822 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2849. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 46 subrep. 33 w Słobodzie położonej, dłużnika Hryma Danyłyszyu a względnie nieobjętej masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 lipca, 5 sierpnia, 4 września 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2934 2—3) **Edykt.**

L. 6256. C. k. sąd powiatowy Brzeski rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 5 w Biesiadkach Jana Sachy własnej, celem zaspokojenia pretensyi lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego 163 złr. 17 ct. w trzech terminach dnia 4 czerwca, 5 lipca i 7 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania 400 złr. Wadyum 40 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Brzesko dnia 25 stycznia 1878.

(2850 2—3) **Edykt.**

L. 8859. W dniach 11 czerwca 1878, 2 lipca 1878 i 30 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Oleksy Kutianskiego własnej pod nr. k. 18 w Ostrowczyku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 82 zł. w. a. z pn. na rzecz Dawida Lew.

Cena wywołania 386 zł. w. a. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 31 grudnia 1877.

(2921) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 Mai 1878, Z. 593, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente" Nr. 331 vom 3 Mai 1878 wegen des Correspondenzartikels „Roma 30 April 1878", beginnend mit „Avrete certamente osservato", und wegen des Artikels „Questioni di preti", beginnend mit „Ci fu piu di un amico nostro", nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9 Mai 1878, Zl. 2494P/179D und 2511P/180D, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo" Nr. 34 vom 6 Mai 1878 wegen des Artikels „Settimana Triestina" nach §. 65 a St. G. und wegen des Artikels „Il Fervorino di Quidam" nach §. 302 St. G., dann der Zeitschrift „L'Isonzo" Nr. 34 vom 7 Mai 1878 wegen des Artikels, beginnend mit „Vige oramai in tutti i paesi civili" und endend mit „non posso neppure lusingarmi die poter mai venir incaricato dell' esecuzione di simili lavori" — Francesco Rossi maestro muratore", nach den §§ 492 und 493 St. G. Vorboten.

(2942 3—3) **Edikt.**

Zl. 9191. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung des von Abraham Chaim Werfel wider Cirl Leiblinger, Süssel Mohrenberg und Breindel Kolischer ersiegten, von jeder derselben in Einem Drittheil zu entrichtenden Betrages pr. 31 fl. 95 kr. ö. W. sammt $^4/_{100}$ Zinsen vom 15 Februar 1869 dann der solidarisch gebührenden Gerichtskosten pr. 18 fl. 36 kr. der Exekutionskosten von 12 fl. 78 kr. und den hiemit zuerkannten Kosten pr. 10 fl. 11 kr. ö. W. die Exekutive Feilbiethung der der obigen Forderung laut Instr. 383 pag. 93 n. 6 on. zur Hypothek dienenden, im Lastenstande der Realitätsantheile sub. Nr. 198 und 199 2/4 wie Dom. 207/178 pag. 393/18 n. 39/120 on. Dom. 207/178 pag. 394/18 n. 40/121 ont Dom. 207/178 prg. 407/29 n. 51/142 on. und Dom. 207/178 pag. 408/30 52/145 on. zu Gunsten der Schuldnerrinnen Cirl Leiblinger, Süssel Mohrenberg und Breindel Kolischer prenotirten rückfichtlich intabulirten Legatssumme pr. 500 fl. 500 fl. 500 fl. und 333 fl. 33$^1/_3$ ö. W. sammt Nebengebühren an zwei Terminen, nämlich am 18 Juni und 11 Juli 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis werden die Nominalwerthe nemlichdie Beträge pr. 500 fl. 500 fl. 500 fl. und 333 fl. 33$^1/_3$ kr. ö. W. oder zusammen 1833 fl. 33$^1/_3$ ö. W. angenommen. Das Vadium beträgt 5/100 des Ausrufspreises.

Beim ersten Termine werden die erwähnten Summen nicht unter dem Ausrufspreise, beim zweiten auch unter demselben um was immer für einen Betrag veräußert werden.

Die weiteren Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Lemberg den 4 Mai 1878.

(2901 3—3) **Edykt.**

L. 3913. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia dłużnej przez Jana Majchrzyckiego Freidli Adwokatowej kwoty 36 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 29 maja 1878, 3 lipca 1878 i 7 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 12 w Boguchwale.

Cena wywołania 1160 zł. w. a.

Wadyum 116 zł. w. a

Rzeszów 16 kwietnia 1878.

(2893 3—3) **Edykt.**

L. 3786. C. k. sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Teofilowi Jastrzębskiemu pto. 800 złr. a. w., a względnie 767 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Tłustem m. pod l. k. 104/191 położonych w dniach 29 maja 1878, ewentualnie 26 czerwca 1878 i 24 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem. że realności te na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1500 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny, leży w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Uścieczko dnia 10 stycznia 1878.

(2892 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 czerwca, 5 lipca i 5 sierpnia 1878, o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 92. w Uhercach niezabitowskich położonej Wasyla Koszów własnej

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 marca 1878.

(2908 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 416. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 30 zł. z pn. od Petra Ilko na rzecz Leisora Wetzler odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 28/34 w Susłowie położonej w trzech terminach a to 18 czerwca 1878, 16 lipca 1878 i 13 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 409 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Komarno 31 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

WYSTAWA
w PARYŻU.

Hôtel Port-Mahon

9, Ulica Pôrt-Mahon w Paryżu.

W środku miasta, blisko wielkiej opery i linij komunikacyjnych z pałacem wystawy tak przez tramway jako i kolej żelazną. Utrzymywany przez p. **Aubry**. Dogodny, czysty, po cenach nader dostępnych. — Mówią po polsku i po niemiecku.

(2608 3—5)

Właśnie wyszło z druku:

O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności, według ustawy lipcowej z roku 1877. napisał Dr. Leonard Piętak, 80 ct.

Poprzednio wyszło:

O giełdzie i czynnościach giełdowych ze stanowiska prawa austryackiego, przez Dr. L. Piętaka 8vo zł. 1·20.

O towarzystwach zarobkowych i gospodarskich według ustawy z dnia 9go kwietnia 1873, z uwzględnieniem odnośnych ustaw w Niemczech obowiązujących, napisał Dr. L. Piętak.

Otrzymała na główny skład księgarnia

Seyfartha & Czajkowskiego
we Lwowie.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych** z zakażenia **krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jogo **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (1845 15—?)

Zupełnie świeży transport
Przewybornej
przez „SUEZ" sprowadzanej
Herbaty chińskiej

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1. „TASZU" żółtokwiatowa, aromatyczna, po zł. 4·40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA" białokwiatowa, aromatyczna . . . . . . „ 3·—
„ 3. „NANDZYN" czarna, zbiór majowy . „ 2·50
„ 4. „SOUCHONG" czarna, bardzo dobra „ 1·60
„ 5. „CONGO" familijna. wcale dobra . „ 1·10
„ 4. „WYSIEWKI z herbaty" . . . . „ 1·40
„ 7. „WYSIEWKI z najlepszych herbat . „

W pojedyńczem opakowaniu w torebkach papierowych **za pół kilo** pełnej wagi.

Oprócz powyższych Herbat polecam

bardzo przednią ***aromatyczną a mało narkotyczną*** herbatę:

Nr. 8. „SOUCHONG" z pierwszego wiosennego zbioru, po zł. 4·50.
„ 9. „SOUCHONG" z drugiego zbioru, gralsa po zł. 3·60.

Za skrzyneczkę oryginalną w cynie opakowaną w wadze 1¼ kilo. (262 19—?)

(2922 3—3) **Concurs**

zur Anstellung eines Rabbiners oder Religionsweisers für die israelitische Cultursgemeinde Jagielnica.

Als Kandidaten werden nur österreichische Staatsbürger, welche im § 10 des Gesetzes vom 20 Mai 1874 Nr. 68 R. G. B. vorgeschriebene Qualification nachweisen und überdies durch eine Probepredigt ihre Befähigung zur israelitischen Seelsorge darthun werden, zugelassen.

Anmeldungen sind beim isr. Cultusgemeindevorsteher Naftali Krumann in Jagielnica bis zum ersten Juli l. J. anzubringen.

Vom isr Cultusgemeindevorstande

Jagielnica am 19 Mai 1878.

Naftuli Krumann.

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.



c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p. ***Pro. Raspi*** *w Wiedniu*

o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. (7118 22—50)

Cena słoika wraz z opisem użycia **złr. 1.50.**

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem".

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich w . . . wych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie doliczenia prowizyi. (18

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.